

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Przemysław Grajzer
Sędziowie:	SSA Ewa Sikorska-Krysztafkiewicz SSO del. do SA Marek Kordowiecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Zbigniewa Frankowskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2013r.

rozpoznał sprawę **M. K. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 17 sierpnia 2012 r. - sygn. akt III K 562/09

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych E. M. (1) i W. M. kwoty po 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym i od opłaty za postępowanie odwoławcze.

Marek Kordowiecki Przemysław Grajzer Ewa Sikorska-Krysztafkiewicz

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy w Poznaniu** wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2012 r. w sprawie o sygnaturze akt III K 562/09 uznał oskarżonego M. K. (1) za winnego tego, że w dniu 28 kwietnia 2008 roku w W., w województwie (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. M., nie mniej niż kilkukrotnie zadał jej uderzenia kamieniami w głowę, powodując obrażenia ciała w postaci mnogich złamań kości mózgowcowej i twarzoczaszki, które skutkowały jej natychmiastową śmiercią, tj. popełnienia zbrodni z art. 148§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 148§1 k.k. wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył mu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 17 czerwca 2009 roku, na podstawie art. 415§3 k.p.k. pozostawił bez rozpoznania powództwo cywilne złożone przez E. M. (1) i W. M. oraz orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten **w całości zaskarżyli obrońcy oskarżonego.**

Obrońcy **oskarżonego adwokaci W. W. (1) i M. P. (2) we wspólnej apelacji zarzucili** temu wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania karnego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

a) przepisu art. 5§2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w sytuacji, w której brak jest podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwolił w niniejszej sprawie na uznanie winy oskarżonego, albowiem zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie innych wersji zdarzenia;

b) przepisu art. 171§7 k.p.k. poprzez zaliczenie w poczet materiału dowodowego wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania przygotowawczego w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi;

c) przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i wkroczenie w sferę dowolności tych ocen bez dokonania kompleksowej i wzajemnej jego analizy wyrażające się m.in. w:

- arbitralnym przyjęciu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. K. (1) w części dot. tego, iż uderzył on leżącą na ziemi pokrzywdzoną w głowę przy jednoczesnej odmowie przyznania przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w pozostałym zakresie;

- przyjęciu, iż „oskarżony z nieustalonych w toku postępowania przyczyn popchnął pokrzywdzoną na drzewo, na skutek czego upadła ona na ziemię, a następnie zaczął uderzać ją kilkakrotnie w głowę znajdującymi się tam kamieniami”, mimo iż dowody zgromadzone w sprawie nie dają nawet podstaw do przypuszczeń, iż taki mógł być przebieg zdarzenia;

- całkowitym pominięciu okoliczności podawanej przez biegłego M. S. wskazującej na możliwość przemieszczenia włók pokrzywdzonej po śmierci;

d) przepisu art. 193§1 k.p.k. poprzez niezasięgnięcie opinii biegłego z zakresu stylometrii (gałęzi lingwistyki) co do wymagającej wiedzy specjalistycznej okoliczności, czy autorem wiadomości sms wysłanej z telefonu pokrzywdzonej o godzinie 22:52 28 kwietnia 2008 roku nie mogła być J. M., a jeżeli tak to czy wiadomość ta została sporządzona przez oskarżonego, i zastąpienie w w/w zakresie opinii biegłego zeznaniami świadków K. Z. oraz rodziców J. M., jak i własnymi niefachowymi analizami stylu pisma zawartego w wiadomości sms oraz zachowanego we fragmentach listów oskarżonego z Aresztu Śledczego w P.;

e) przepisu art. 193§1 k.p.k. w zw. z art. 177§1 k.p.k. poprzez przesłuchanie w charakterze świadka dr n. med. H. P., podczas gdy osoba ta postanowieniem Prokuratura Prokuratury Rejonowej w Wolsztynie z dnia

1 października 2009 roku została powołana jako biegły do sporządzenia opinii w przedmiotowej sprawie;

f) przepisu art. 202§1 k.p.k. w zw. z przepisem art. 202§2 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego na dowodach niepełnych w rozumieniu art. 201 k.p.k., tj.:

- opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 22 listopada 2009 roku i psychologicznej z dnia 27 października 2009 roku sporządzonej i podpisanej odpowiednio przez biegłych psychiatrów i psychologa w sytuacji, gdy do sporządzenia opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego zgodnie z wnioskiem biegłych psychiatrów powołano łącznie czterech biegłych (w tym również biegłego neurologa), a brak jest w przedmiotowej sprawie opinii biegłego neurologa;

- uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 30 kwietnia 2012 roku sporządzonej bez udziału biegłego neurologa;

- ustnej opinii uzupełniającej biegłej psycholog z dnia 16 marca 2011 roku złożonej pod nieobecność biegłych psychiatrów i biegłego neurologa;

- ustnej opinii uzupełniającej biegłych psychiatrów z dnia 4 lipca 2012 roku złożonej bez udziału biegłego neurologa oraz psychologa, i to w sytuacji, w której wobec dwóch różniących się we wnioskach opinii psychologicznych, biegli psychiatrzy zgadzają się z jedną z nich;

g) przepisu art. 403 k.p.k. w zw. z art. 368 k.p.k. oraz przepisem art. 6 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2012 roku przez Sąd orzekający w składzie jednego sędziego, podczas gdy ustawa przewiduje, że orzeczenia zapadające w czasie przerwy w rozprawie wydaje się w składzie rozpoznającym sprawę, co w przedmiotowej sprawie oznacza, iż postanowienie winno zostać wydane w składzie dwóch sędziów i trzech ławników;

h) przepisu art. 170§1 pkt 4 i 5 k.p.k. w zw. z przepisem art. 6 k.p.k. oraz przepisem art. 201 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych obrońców zgłoszonych pismami z dnia 15 czerwca 2012 roku, z dnia 29 listopada 2011 roku, z dnia 7 grudnia 2011 roku, z dnia 8 grudnia

2011 roku oraz z dnia 15 grudnia 2011 roku, które m.in. zmierzały do ustalenia czy u oskarżonego występują wskaźniki organicznego uszkodzenia Centralnego Układu Nerwowego oraz wpływu zażytych przez oskarżonego w dniu zdarzenia środków psychotropowych na zdolność do rozpoznania znaczenia swych czynów i pokierowania swoim postępowaniem, jak i zdolność do zapamiętywania przebiegu zdarzeń w dniu 28 kwietnia 2008 roku;

i) przepisu art. 410 k.p.k. w zw. z przepisem art. 393§1 zd. 1 k.p.k. oraz przepisu art. 170§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ust. 1 a contrario ustawy o Policji poprzez zaliczenie w poczet zgromadzonego materiału dowodowego, a w konsekwencji oparcie na tym dowodzie zaskarżonego rozstrzygnięcia, nagrania rozmowy oskarżonego z dnia 17 czerwca 2009 roku bez dokonania przez Sąd I instancji uprzedniej weryfikacji tego materiału pod kątem prawidłowości oraz legalności jego pozyskania oraz udostępnienia dla potrzeb niniejszego procesu, pomimo tego, iż w przedmiotowej sprawie nie zostały dochowane warunki legalności zastosowania środków kontroli operacyjnej przewidziane w ustawie o Policji i materiał ten jako pozyskany w istocie nielegalnie nie mógł stanowić podstawy czynionych w sprawie ustaleń faktycznych;

j) przepisu art. 424§1 kpk poprzez nieprawidłowe uzasadnienie zaskarżonego wyroku wyrażające się po pierwsze w niewskazaniu w oparciu o jakie dowody Sąd I instancji uznał za udowodnione poszczególne okoliczności wyczerpujące znamiona przypisanego oskarżonemu czynu, albowiem taksatywne wymienienie dowodów i omówienie ich wyłącznie pod kątem założenia, że oskarżony jest winny, nie pozwala na ustalenie na jakiej podstawie Sąd ten przypisał winę oskarżonemu i dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym; po drugie w niewskazaniu motywów, którymi kierował się Sąd I instancji wydając zaskarżone rozstrzygnięcie i po trzecie wreszcie w rażąco wręcz lakonicznym i tendencyjnym przytoczeniu okoliczności mających uzasadniać orzeczenie kary o charakterze eliminacyjnym w stosunku do oskarżonego M. K. (1);

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, będący następstwem opisanych powyżej uchybień, w szczególności przyjęcia za udowodnione faktów bez dostatecznej ku temu podstawy w zebranych materiale dowodowym oraz przyjęcia nietrafnych kryteriów oceny tego materiału, a przejawiający się w:

- przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa stypizowanego w przepisie art. 148§1 k.k. w sytuacji, gdy analiza zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż poszlaki nie tworzą zamkniętego łańcucha okoliczności,

- przyjęciu, iż oskarżony z nieustalonych w toku postępowania przyczyn popchnął pokrzywdzoną na drzewo, na skutek czego upadła ona na ziemię, a następnie zaczął uderzać ją kilkakrotnie w głowę znajdującymi się tam kamieniami,

- rażąco sprzecznym ze zgromadzonym materiałem dowodowym przyjęciu, iż oskarżony w dniu 28 kwietnia 2008 roku nie spożywał alkoholu, albowiem okoliczności tej, zdaniem Sądu, nie potwierdził świadek D. K. (1), w sytuacji gdy w rzeczywistości okoliczność tę w/w świadek potwierdził podając w toku przesłuchania przed Sądem I instancji, iż „wydaje mi się, że wypiliśmy też piwo, po jednym lub po dwa”,

- przyjęciu, iż oskarżony nie ma zaburzeń pamięci co do zdarzeń mających miejsce w dniu 28 kwietnia 2008 roku, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje na fakt pozostawiania przez oskarżonego w w/w dniu pod wpływem środków odurzających (alkoholu i narkotyków) mających wpływ na zdolność postrzegania i zapamiętywania, a podawane przez oskarżonego fakty najczęściej nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach, czego przykładem jest błędne wskazanie miejsca rzekomego pozostawienia zwłok pokrzywdzonej, brak pewności co do tego, czy oskarżony wysyłał z telefonu pokrzywdzonej jakieś wiadomości sms, czy wreszcie rozbieżności nawet w nieistotnych szczegółach, jak to czy po oddaniu skutera oskarżony wrócił do domu pieszo czy został odwieziony,

- poprzez przyjęcie, iż mnogie złamania kości mózgowiczaszki powstały u pokrzywdzonej zażyciowo w sytuacji, gdy biegły C. Ż. na rozprawie wskazał, iż świadczące o zażyciowym charakterze obrażeń podbiegnięcia krwawe mogły powstać również w razie powstania urazu bezpośredniego po zgonie, a materiał zgromadzony w sprawie (w tym również wyjaśnienia samego oskarżonego) nie daje podstaw do wykluczenia tezy, iż urazy powstały bezpośrednio po zgonie pokrzywdzonej

i w oparciu o te zarzuty wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### ***Obrońca oskarżonego adwokat E. M. (2) w apelacji zarzucił temu wyrokowi:***

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia:

1. art. 5§2 k.p.k. w zw. z art. 2§2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i to w oparciu o okoliczności jedynie domniemywane na podstawie dowodów pośrednich, które to naruszenie procedury materializuje się w odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, podczas gdy brak jest jakiegokolwiek materiału dowodowego, na podstawie którego można by ustalić przebieg zdarzenia w jego kluczowym momencie, a w szczególności wykluczyć podaną przez oskarżonego wersję o tragicznym wypadku,

2. art. 7 k.p.k. poprzez ocenę dowodów sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a polegającą na:

a. stwierdzeniu, iż działania oskarżonego podjęte zaraz po tragicznym zdarzeniu stanowią emanację natężenia złej woli oskarżonego ukierunkowanej na zacieranie śladów zarzucanej mu zbrodni, podczas gdy z opinii biegłych w niniejszej sprawie wynika, iż tempore actionis oskarżony znajdował się w stanie ograniczonej poczytalności spowodowanej zażyciem narkotyków i spożyciem alkoholu, co miało wpływ na racjonalność podejmowanych przez niego akcji i działanie pod wpływem stanu lękowego wywołanego tragicznym zdarzeniem. Prawidłowo oceniane działania oskarżonego winny być uznane za efekt paniki, a nie konsekwentne i przemyślane działanie, które stan oskarżonego jednoznacznie wyklucza,

b. przyznaniu wiarygodności zeznaniom świadków D. K. (2) i D. K. (1), podczas gdy zeznania ww. świadków nie zasługują na przyznanie im takiego przymiotu ze względu na stopień demoralizacji tych świadków oraz ich kontakty z narkotykami i alkoholem w bardzo młodym wieku,

c. ustaleniu, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. M., o czym ma świadczyć jego zachowanie po czynie, podczas gdy brak jest jakiegokolwiek materiału dowodowego, w oparciu o który można poczynić taką konkluzję. Nadto opinie biegłych w zakresie psychiatrii wskazujące na ograniczoną poczytalność oskarżonego wykluczają działanie ze świadomym i przemyślanym zamiarem oraz uzasadniają odmienną ocenę

zachowania oskarżonego po czynie – jako przejaw stanu rozchwiania emocjonalnego po zażyciu narkotyków i szoku spowodowanego śmiertelnym wypadkiem koleżanki,

d. przyjęciu za wiarygodne i udowodnione okoliczności ze sobą sprzecznych, co przejawiało się w uznaniu za wiarygodne zarówno opinii biegłych psychiatrów, którzy wskazali, iż oskarżony działał w stanie ograniczonej poczytalności nie wpływającej na zakres odpowiedzialności (art. 31§3 k.p.k.), jak i ustaleniu, że oskarżony miał działać „z pełną świadomością” i realizować „świadomą, przemyślaną akcję przestępczą”;

3. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2§2 k.p.k. poprzez:

a. zaniechanie postępowania dowodowego mającego na celu dokładne ustalenie okoliczności faktycznych związanych z miejscem zdarzenia, a w szczególności poprzez nieustalenie kto w okresie od dnia zniknięcia pokrzywdzonej do dnia 5 maja 2008 roku (data graniczna czasu zgonu zakreślona przez biegłego entomologa) przebywał na tym terenie, tj. na terenie wysepki leśnej (...) w W.,

b. zaniechanie czynności zmierzających do wyjaśnienia ewentualnego przebiegu zdarzeń w okresie od 28 kwietnia 2008 roku do 5 maja 2008 roku dla następujących osób: J. M., M. K. (1) i K. Z., podczas gdy było to konieczne dla weryfikacji możliwości śmierci pokrzywdzonej w innym czasie (w ramach czasowych zakreślonych w opinii biegłego);

4. art. 193§1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez scedowanie intelektualnego procesu subsumcji okoliczności sprawy wymagających wiadomości specjalnych pod właściwy przepis prawa materialnego, a tym samym wyłączenie składu orzekającego z merytorycznego rozstrzygnięcia okoliczności istotnej dla sprawy;

5. art. 201 k.p.k. poprzez niepowołanie tych samych lub nowych biegłych w celu uzupełnienia niepełnej opinii na okoliczność zawartości i ewentualnego wpływu na zachowanie pokrzywdzonej substancji psychoaktywnych i odurzających wykrytych w jej ciele (aceton, izopropanol, znaczna ilość alkoholu etylowego), a także szybkości pośmiertnej redukcji zawartości w organizmie jej tych substancji;

6. art. 424§1 pkt 1 k.p.k. poprzez uznanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia za udowodnione faktów pozostających ze sobą w relacji przeciwnej, nawzajem się wykluczającej, w ten sposób, że uznano za udowodnione zarówno fakt ograniczonej poczytalności oskarżonego (w warunkach art. 31§3 k.k. a więc nie wpływającej na zakres odpowiedzialności karnej) a jednocześnie ustalono, iż oskarżony miał działać „z pełną świadomością” i realizować „świadomą, przemyślaną akcję przestępczą”;

7. art. 19 ust. 3 ustawy o Policji poprzez dokonywanie czynności operacyjno – rozpoznawczych bez wymaganej przepisami ustawy zgody;

II. błąd w ustaleniach faktycznych sprowadzający się do nieprawidłowego ustalenia następujących okoliczności czynu:

1. przebiegu zdarzenia w dniu 28 kwietnia 2008 roku w jego kluczowym momencie i przypisaniu oskarżonemu sprawstwa czynu z art. 148§1 k.k., podczas gdy w zgromadzonym materiale dowodowym brak jakichkolwiek podstaw dla dokonania takiego ustalenia,

2. przypisaniu oskarżonemu działania „z pełną świadomością” i realizowania „świadomej, przemyślanej akcji przestępczej” oraz zamiaru bezpośredniego dokonania zabójstwa, podczas gdy sam Sąd Okręgowy stwierdza, iż niemożliwym było ustalenie motywu działania M. K. (1), co wyklucza poczynione w uzasadnieniu konkluzje;

III. z ostrożności procesowej rażąco niewspółmierność kary przejawiającą się w wymierzeniu oskarżonemu najsurowszej z możliwych kar przy całkowitym pominięciu prymarnej dyrektywy wymiaru kary dla młodocianego z art. 54§1 k.k.

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje okazały się nieuzasadnione.

Zapoznając się z treścią obu apelacji stwierdzić należy, że co do zasady obie one z jednej strony stawiają zaskarżonemu wyrokowi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności” a z drugiej strony zarzuty obraży szeregu przepisów prawa procesowego, związanych z przeprowadzaniem postępowania dowodowego oraz związane z tymi zarzutami zarzut dotyczący wadliwie, tj. zbyt ogólnikowo sporządzonego uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Mając na uwadze tak sformułowane zarzuty, przed przejściem do ich omówienia, należy przytoczyć kilka uwag natury ogólnej.

Sąd I instancji rozpoznając zarzuty stawiane w akcie oskarżenia powinien wszechstronnie w oparciu o konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego dokonać odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k.

Jednakże, aby takie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, niezbędne jest dokładne przeprowadzenie postępowania, zwłaszcza w zakresie dowodów, i oczywiście w zgodzie ze wszelkimi regułami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Przy takim ustalaniu, jeżeli w sprawie pojawiają się sprzeczne wersje tego samego zdarzenia i zgłasza się wnioski o przeprowadzenie dowodów na poparcie każdej z tych wersji, należy tak przeprowadzić postępowanie dowodowe, by w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, która z prezentowanych wersji jest prawdziwa a którą należy odrzucić.

Dopiero poprawnie przeprowadzone postępowanie pozwoli sądowi orzekającemu na właściwe rozpoznanie stawianych w akcie oskarżenia zarzutów przeciwko konkretnemu oskarżonemu, by nie narazić się na zarzuty obraży prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności i braku.

Motywy, jakimi kierował się sąd orzekający, powinny natomiast znaleźć pełne odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku, z tym że powinno ono zostać sporządzone ze wszelkimi wymogami art. 424 k.p.k.

Uzasadnienie to ma stanowić dokument o charakterze sprawozdawczym i powinno polegać na przedstawieniu w sposób uporządkowany wyników narady z dokładnym wskazaniem – gdy chodzi o podstawę faktyczną wyroku – co sąd uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych, odrzucając inne.

Uzasadnienie więc powinno wskazywać logiczny proces myślowy, który doprowadził sąd do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego.

Niedopuszczalne jest globalne powoływanie się przez sąd na przeprowadzone na rozprawie dowody, lecz konieczne jest ustalenie zależności każdego z nich, w całości lub konkretnym fragmencie, od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia. W razie zaistnienia sprzeczności między dowodami sąd powinien wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich się oparł oraz dlaczego odrzucił inne.

Inaczej mówiąc zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Natomiast zarzut błędu "dowolności" jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Słusznie przy tym wszyscy zauważają (Sąd I instancji oraz strony procesu), iż niniejsze postępowanie ma charakter poszlakowy, bowiem brak jest bezpośredniego dowodu, który wskazywałby na sprawstwo i winę oskarżonego M. K. (1) w popełnieniu zarzuconego mu i przypisanego zaskarżonym wyrokiem przestępstwa zabójstwa określonego w art. 148§1 k.k.

W sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów ma podwójne zastosowanie. Dotyczy ona bowiem oceny przeprowadzonych dowodów i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki oraz dotyczy również dalszego etapu, to jest stwierdzenia, czy ustalone już fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, czyli popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego. W procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych (poza ustaleniem zaistnienia faktu głównego) nie jest możliwa. Poszlaki należy zatem uznać za niewystarczające do uznania faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli gdy możliwa jest także inna od zarzucanej oskarżonemu wersja zdarzenia (wyrok SN z dnia 4 lipca 1995 r., II KRn 72/95, OSNPP 11-12/1995, poz. 6). Tak więc sama wielość poszlak nie oznacza jeszcze, że oparta na nich wersja zdarzenia zgodna jest z rzeczywistym jego przebiegiem. Trafność ustaleń poczynionych w oparciu o poszlaki występuje dopiero wtedy, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia, czyli gdy wersja sformułowana na podstawie całokształtu powiązanych ze sobą logicznie poszlak wyklucza wszystkie inne wersje tego zdarzenia (wyrok SN z 4 czerwca 1983 r., Rwn 420/83, OSNKW 12/1983, poz. 101).

Przechodząc na grunt niniejszego postępowania należy podnieść, że analiza zebranych dowodów w trakcie rozprawy pozwala w sposób jednoznaczny przyjąć, iż Sąd I instancji na podstawie tych dowodów miał pełne prawo, w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k., dojść do logicznego wniosku co do sprawstwa i winy oskarżonego K. w popełnieniu przypisanej mu zbrodni zabójstwa J. M. z art. 148§1 k.k.

Sąd Okręgowy słusznie uznał, iż spośród obszernego materiału dowodowego dla ustalenia faktów, wskazujących bezpośrednio na przebieg inkryminowanego zdarzenia z udziałem oskarżonego K. i pokrzywdzonej J. M. a tym samym na sprawstwo i winę oskarżonego wskazują łącznie ewoluujące wyjaśnienia oskarżonego (k. 3531- 3535, 3556-3568, 3591-3596), zeznania D. K. (1) (k. 3371- 3372v, 3489-3496, 3503-3505, 4645-4656) i D. K. (2) (k. 3476-3486, 3506-3507, 4657-4668) i wyniki eksperymentów procesowych, w których udział wzięli oskarżony (k. 3582-3588), D. K. (2) (k. 3544-3548) i D. K. (1) (k. 3549-3551) a także dane wynikające z połączeń telefonicznych bezpośrednich, jak i w postaci wysyłanych i odebranych wiadomości sms (k. 1295-1299, 1623-1625, 1630-1634, 1647-1650, 1651-1655, 2083-2085, 2089-2112, 2113-2131, 2216-2247, 2248-2258, 2433-2503, 2717-2721, 5067, 5198, 5421-5422), oględzin miejsca znalezienia zwłok i ujawnionych tam śladów biologicznych pochodzących od J. M. (k. 27-32, 32a-32b, 32h, 83a- 83c, 137-140, 140b), oględzin telefonu D. K. (2), na którym znajdowało się nagranie rozmowy między nim i K. a oskarżonym (k. 3465-3467, 3472-3473) oraz opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej M. S. (k. 65-71, 5902-5906), (...) Medycznego – Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w P. – biegłych C. Ż., D. M. i Z. K. (k. 1688-1695, 4896-4900) i Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. S. – biegłych z zakresu genetyki sądowej T. K. i G. B. (k. 3286-3319, 5115-5117, 6039-6041).

Dopełnieniem zaś tych dowodów są zeznania rodziców pokrzywdzonej E. M. (1) (k. 352-354, 366, 4569-4572) i W. M. (k. 105-107, 317- 319, 4573-4576), chłopaka pokrzywdzonej K. Z. (k. 97-100, 224- 225, 4636-4640) oraz osób, które ją widziały jakie ostatnie w dniu 28.04.2009 r., gdy wyszła w godzinach nocnych ze swojego mieszkania, tj. R. K. (k. 288-291, 4623-4624) i M. R. (k. 180, 258-259, 4624-4625) oraz K. D. (k. 311, 2722, 4817-4819).

Sąd Okręgowy wyjątkowo starannie poddał ocenie te właśnie dowody, wykazując przez pryzmat treści tych dowodów, wzajemne ich ze sobą korespondowanie a także odwołując się do zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, wykazał jakie na ich podstawie ustalił fakty (poszlaki), które razem stanowią jeden nierozzerwalny łańcuch zdarzeń, logicznie prowadzących do ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego K. w popełnieniu zarzuconego mu przestępstwa.

Sąd I instancji starannie i jasno ocenił wyjaśnienia oskarżonego, wyraźnie zaznaczając, jakim fragmentom jego wyjaśnień daje wiarę a w jakiej części tej wiary odmawia i dlaczego (str. 47-55 uzasadnienia). Tak samo starannie ocenił zeznania D. K. (1) i D. K. (2), którzy w sposób wzajemnie spójny, logiczny i przekonujący przedstawili całokształt zdarzeń z dnia 28 kwietnia 2008 r. z ich oraz oskarżonego udziałem a także zdarzenia mające miejsce dwa tygodnie później oraz podczas rozmów prowadzonych z oskarżonym na temat tychże zdarzeń (str. 55-58 uzasadnienia) oraz ocenił z należytą starannością zeznania W. i E. M. (1) (str. 58 uzasadnienia), K. Z. (str. 58-59 uzasadnienia) a także R. K., M. R., M. Ż., K. K. (3) i K. D. (str. 61-62 uzasadnienia). Nadto wyjaśnienia oskarżonego i zeznania D. K. (1) i D. K. (2) skonfrontował z wynikami eksperymentów procesowych z ich udziałem. Poza tym wyjaśnienia oskarżonego i zeznania wskazanych świadków Sąd I instancji przedstawił we wzajemnej korelacji, wskazując poza tym na wykonywane połączenia telefoniczne między tymi osobami, jak również między oskarżonym M. K. (1) i pokrzywdzoną J. M., które to właśnie połączenia (głosowe bądź sms-owe) świadczyły o wiarygodności tychże osób, jak i o czasie nawiązywanych kontaktów telefonicznych. W świetle ustaleń poczynionych na podstawie wskazanych wiarygodnych dowodów Sąd I instancji słusznie odmówił wiarygodności zeznaniom rodziców oskarżonego, tj. I. K. (k. 732-733, 4626-4631) i M. K. (2) (k. 217-218, 4631-4634), wskazując na niespójności i nielogiczność ich zeznań, zwłaszcza co do godziny powrotu oskarżonego do domu w dniu 28.04.2008 r., jak i na ich sprzeczność w tym zakresie z wyjaśnieniami samego oskarżonego i jego w/w kolegów D. K. (2) i D. K. (1), jak i na nieprawdopodobieństwo twierdzeń I. K. w zakresie nawiązanego połączenia telefonicznego z synem o godzinie 22.42 (str. 59-60 uzasadnienia). Wreszcie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na istotne ślady ujawnione na miejscu zdarzenia w bezpośrednim pobliżu leżących zwłok J. M., tj. na ślady krwi pokrzywdzonej na korze na drzewie oraz na dwóch kamieniach, na których to kamieniach ujawniono również cebulki włosów pokrzywdzonej. Nadto Sąd I instancji na podstawie wskazanych wyżej opinii biegłych M. S. oraz C. Ż., Z. K. i D. M. ustalił, iż pokrzywdzona doznała mnogich złamań kości móżgoczaszki i twarzoczaszki, które powstały zażyciowo a złamania te powstały w następstwie zadanych z dużą siłą licznych urazów (od kilku do kilkunastu) narzędziem tępokrawędzistym twardym, jakim np. jest kij bejsbolowy, kamień, rura metalowa w prawą i lewą stronę móżgoczaszki i twarzoczaszki, przy czym charakter szczelin złamań, jak również mnogość i różne ich umiejscowienie pozwala z dużym prawdopodobieństwem na przyjęcie, iż w chwili zadziałania tych urazów pokrzywdzona znajdowała się w pozycji leżącej (str. 52-53 uzasadnienia). Mając na uwadze wskazane opinie biegłych zasadnie Sąd Okręgowy wykluczył wersję prezentowaną przez oskarżonego o nieszczęśliwym wypadku, jak również o zadaniu pokrzywdzonej przez niego tylko jednego uderzenia kamieniem i to w sytuacji, gdy oskarżony sądził, że ona nie żyje. Sąd I instancji wykazał bowiem absurdalność takich twierdzeń oskarżonego nie tylko przez pryzmat tych opinii, ale i także przez pryzmat zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, jak i wewnętrznie niespójnej tej relacji oskarżonego, mając przy tym na

względnie jego dalsze zachowanie, polegające na zaniechaniu niesienia pomocy pokrzywdzonej, pozostawienia zwłok pokrzywdzonej w takim odludnym miejscu, zabraniu z miejsca zdarzenia dwóch telefonów pokrzywdzonej, napisanie i wysłanie z jednego z nich wiadomości sms na swój telefon celem wywołania u innych wrażenia, że tego dnia nie spotkał się z J. M., wyrzuceniu tych telefonów do pobliskiego jeziora, wyraźnym jego zdenerwowaniu oraz późniejszym powrotem na miejsce zdarzenia w butach kolegi celem zatarcia pozostawionych śladów.

Sąd Okręgowy powyższe okoliczności przedstawił szczegółowo z podaniem, na jakiej podstawie je ustala, więc Sąd odwoławczy, w pełni zgadzając się z rozumowaniem Sądu I instancji, na te ustalenia się powołuje, czyniąc z nich integralną część niniejszego uzasadnienia. Jedynie należy mieć zastrzeżenia do odwołania się również przez Sąd I instancji do nagranej rozmowy z udziałem oskarżonego, D. K. (2) i D. K. (1) za pomocą urządzeń dostarczonych przez Policję, ale o tym będzie mowa niżej przy omówieniu poszczególnych apelacji.



W świetle tak jednoznacznych i pewnych dowodów nie ulegają więc wątpliwości ustalone przez Sąd I instancji następujące fakty:

- oskarżony M. K. (1) i J. M. znali się od wielu lat,
- oskarżony w dniu 28.04.2008 r., kiedy znajdował się w towarzystwie D. K. najpierw o godzinie 21.14 telefonicznie poprosił D. K. (2) o pożyczenie skutera z dwoma kaskami, umawiając się z nim na parkingu koło Delikatesów (...) przy ul. (...) a następnie o godzinie 21.30 wysłał J. M. dwa sms-y, na które ona odpisała o 21.31,
- M. K. (1) pożyczył skuter i pojechał nim w stronę miejsca zamieszkania pokrzywdzonej,
- J. M. o godzinie 21.38 zadzwoniła do M. K. (1),
- około dwie minuty później J. M. wyszła z domu, informując matkę, że za chwilę wróci,
- przed blokiem przez około 10 minut porozmawiała z K. D., po czym udała się na spotkanie z M. K. (1),
- razem na skuterze przyjechali do lasu, nazywanego (...),
- w miejscu położenia ujawnionych później zwłok J. M. na pniu drzewa znajdowały się ślady krwi pokrzywdzonej,
- na dwóch kamieniach leżących koło głowy pokrzywdzonej znajdowały się ślady krwi oraz cebulki włosów należące do J. M.,
- M. K. (1) wyjął z kieszeni leżącej bez życia J. M. dwa telefony komórkowe, po czym skuterem pojechał nad jezioro (...),
- o godzinie 22.35 zadzwonił do D. K. (2), informując go, że już jedzie,
- o godzinie 22.42 M. K. (1) odebrał trwające sześć sekund połączenie z telefonu jego matki I. K.,
- o godzinie 22.52 z posiadanego przy sobie telefonu J. M. wysłał na swój telefon sms-a o treści: „S., obiecałam kumplowi że z nim wyjdę. Pa”,
- następnie M. K. (1) wyrzucił do jeziora telefony J. M.,
- po godzinie 23.00 nikt już nie mógł dodzwonić się na telefony J. M.,
- o godzinie 22.55 D. K. (2), nie mogąc się doczekać oskarżonego, wysłał do niego sms-a, po którym oskarżony zadzwonił do niego i udał się do jego miejsca zamieszkania,
- po oddaniu koledze skutera D. K. (2) podwiózł oskarżonego do domu,
- o godzinie 23.06 M. K. (1) zadzwonił do D. K. (1) z prośbą, by „w razie czego” mówił, że był w domu już o godzinie 22.00,
- ojciec M. K. (1) po powrocie syna wyraził zaniepokojenie jego wyglądem, pytając „dlaczego ma takie duże oczy”,
- w dniu 29.04.2008 r. rano w szkole M. K. (1) zachowywał się nienaturalnie, był zdenerwowany,
- M. K. (1) skasował ze swojego telefonu wiadomości uzyskane od J. M., poza tą ostatnią, jaką sam napisał i przesłał do siebie,
- około dwa tygodnie później M. K. (1) udał się do lasu w pobliże zwłok J. M. w butach D. K. (2) i zacierał pozostawione przez siebie w dniu 28.04.2008 r. ślady, wycierając swoje odciski palców na plastikowym przedmiocie, którego wówczas dotykał,

- M. K. (1) ponad rok później w dniach 11.06.2009 r. i 17.06.2009 r. w rozmowach z D. K. (2) i D. K. (1) uspokajał D. K. (2), iż na miejscu pozostawienia zwłok J. M. nie pozostawił żadnych jego śladów, instruował w jaki sposób może usunąć ewentualne ślady J. M. z kasku oraz potwierdził, przytakując głową, że to on „zajebał” J. M..

Nadto nie budzi wątpliwości fakt doznania przez J. M. licznych obrażeń głowy, skutkujących jej zgonem oraz w świetle wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego nie budzi wątpliwości fakt, że uderzając leżącą na ziemi J. M. w głowę uczynił to kamieniem.

Mając więc na uwadze wszystkie wskazane wyżej pewne poszlaki, wynikające z wiarygodnych dowodów, mając także na uwadze absurdalność tłumaczenia się oskarżonego, iż uderzył pokrzywdzoną w głowę w chwili, gdy ta nie żyła te razem wzięte poszlaki i wynikające z nich okoliczności składają się na jeden logiczny łańcuch zdarzeń, który prowadzi do jednoznacznego i logicznego wniosku, iż nie kto inny, ale tylko i wyłącznie M. K. (1) pozbawił życia J. M., uderzając ją co najmniej kilkakrotnie z dużą siłą kamieniami po głowie.

Sąd Okręgowy słusznie przy tym przyjął, że oskarżony popchnął J. M. na drzewo, o czym świadczy jej krew na korze tego drzewa, pod którym została znaleziona oraz że uderzał ją kamieniami w głowę w sytuacji, gdy ona leżała na ziemi, co wynika ze śladów pokrzywdzonej (krew i cebulki włosów) pozostawionych na tych dwóch kamieniach, z opinii w/w biegłych oraz samych wyjaśnień oskarżonego, który przyznał, że uderzył pokrzywdzoną w głowę właśnie kamieniem.

Poza tym łańcuchem poszlak Sąd I instancji dał zasadnie w pełni wiarę zeznaniom D. K. (2) i D. K. (1), z których jasno wynikało, że na pytanie D. K. (2) oskarżony M. K. (1) po prostu przyznał się, że zabił J. M..

W świetle tych wszystkich jednoznacznych dowodów nie może więc budzić jakichkolwiek wątpliwości fakt prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu I instancji a tym samym nie może budzić wątpliwości przyjęcie, iż to oskarżony M. K. (1) z przyczyn tylko sobie znanych pozbawił w opisany wyżej sposób życia J. M..

Przed ustosunkowaniem się do zarzutów obu apelacji należy zauważyć, iż apelujący nie starają się nawet dostrzec, iż powyższe fakty (poszlaki) ustalone przez Sąd I instancji są pewne, gdyż wynikają z jasnych, powiązanych ze sobą wiarygodnych dowodów, natomiast apelacje te, jak zresztą prezentowana w toku rozprawy linia obrony oskarżonego, sprowadzają się do negacji praktycznie wszystkich zebranych, niekorzystnych dla oskarżonego dowodów, próbując w ten sposób, niejako na siłę, wbrew wskazanym niepodważalnym faktom, wykazać niemożność popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa. Apelujący bowiem nie zagłębiają się w merytoryczną ocenę wskazanych wyżej dowodów, dokonaną przez Sąd I instancji a jedynie prezentują albo własne, nie wynikające z tych dowodów, wersje zdarzenia, albo kwestionują prawidłowość przeprowadzonych dowodów, w tym zwłaszcza opinii biegłych, nie zauważając przy tym, iż w świetle wskazanych wyżej poszlak przeprowadzanie tych dowodów jest po prostu zbędne, o czym jeszcze niżej.

#### **A. Omówienie apelacji obrońców oskarżonego adwokatów M. P. (2) i W. W. (1).**

W pierwszym rzędzie apelacja ta kwestionuje dowód z przesłuchania oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, podnosząc, iż wyjaśnienia oskarżonego zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi.

Nie ulega wątpliwości, iż celem postępowania przygotowawczego jest m.in. wykrycie sprawcy czynu zabronionego (art. 2§1 pkt 1 k.p.k.). W niniejszym postępowaniu jedną z osób podejrzewanych o dokonanie zabójstwa J. M. był M. K. (1) a to z tego powodu, iż z bilingów telefonicznych wynikało, iż on, jako ostatni przed „zaginięciem” pokrzywdzonej miał z nią kontakt.

Z chwilą zgłoszenia się na Policję D. K. (2) i D. K. (1) i złożenia przez nich zeznań M. K. (1) z osoby podejrzewanej uzyskał status osoby podejrzanej o popełnienie przedmiotowego przestępstwa. Analiza wyjaśnień oskarżonego wcale nie uzasadnia postawienia zarzutu obrazu przepisu art. 171§7 k.p.k.

Przede wszystkim zauważyć należy, iż oskarżony w toku śledztwa nie był w ogóle przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Policji.

Oskarżony podczas pierwszego przesłuchania przez prokuratora w dniu 17.06.2009 r. złożył wyjaśnienia w obecności swojego obrońcy, nie przyznając się w rzeczywistości do winy, bowiem zasłonił się brakiem pamięci. Podał tylko, iż werbalnie przyznał się na wstępie tego przesłuchania do winy, gdyż jak zatrzymała go Policja, to policjanci powiedzieli mu, że dowody w sprawie są jednoznaczne i że to on jest sprawcą zabójstwa J. M. (k. 3531-3535).

Również drugie wyjaśnienia przed prokuratorem złożył w obecności swojego obrońcy, zmieniając swoją dotychczasową relację i opowiadając o przebiegu zdarzeń znacznie więcej, niż poprzednio. Oskarżony przyznał przy tym, iż zmienił swoje wyjaśnienia, bowiem prawie w nocy nie spał, myślał o tym, rozmawiał z policjantem i dlatego też postanowił powiedzieć całą prawdę. Poza tym oskarżony wyjaśnił, iż wiedział, że jego rozmowa z D. K. (2) i D. K. (1) została zarejestrowana, bo to wynikało z wypowiedzi policjantów i rozmawiał z policjantami na temat tej sprawy (k. 3556-3568). Tymczasem podczas następnego przesłuchania przed prokuratorem nie był obecny obrońca oskarżonego i mimo ustaleń z obrońcą, by pod jego nieobecność nie składał wyjaśnień, oskarżony wręcz odczuł ulgę, iż obrońcy nie ma, wyrażając wolę złożenia wyjaśnień pod nieobecność obrońcy i prosząc prokuratora o umożliwienie mu złożenia uzupełniających wyjaśnień. Jednocześnie z protokołu tego przesłuchania wynika, iż po stawieniu się obrońców to oni wręcz wywarli presję na oskarżonego, by zaprzestał składania dalszych wyjaśnień (k. 3591-3596).

W czasie przesłuchania oskarżonego na posiedzeniu Sądu Rejonowego w Wolsztynie w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony nie przyznał się do winy, odmówił złożenia wyjaśnień, nie podtrzymując swoich dotychczasowych wyjaśnień. Oskarżony wówczas podał, iż znajdował się pod stałą presją psychiczną w Prokuraturze i na Policji, długie przesłuchania go męczyły i stresowały, że przed przesłuchaniem u prokuratora były przeprowadzane z nim długie rozmowy na Policji, z których nie sporządzano protokołów, że Policjanci mu mówili, że nie ma sensu mataczyć, gdyż dowody są jednoznaczne i wskazują na jego winę, że mówiono mu, że przyznanie się do winy i podanie szczegółów może wpłynąć na wymiar kary, ale nie przedstawiali mu przebiegu zdarzenia, tylko sugerowano mu pewne elementy tego dnia i czuł wtedy wyraźną presję (k. 3624-2624b), zaś na rozprawie, odmawiając złożenia wyjaśnień, podtrzymał tylko te ostatnie (k. 4568-4569).

Powyższe dowodzi, iż postawa oskarżonego w procesie wynika z obranej przez jego obrońców linii obrony, bowiem oskarżony zdecydowanie swobodniejszy w składaniu wyjaśnień był podczas nieobecności obrońców i nawet sam chciał składać wyjaśnienia bez ich udziału, o co prosił prokuratora. To więc oznacza, iż oskarżony nie miał skrupowanej woli, mógł swobodnie składać wyjaśnienia, zaś sugestie funkcjonariuszy Policji co do ujawnionych dowodów przestępstwa oraz możliwości uzyskania łagodniejszej kary w przypadku przyznania się do winy były uprawnione. Nikt bowiem nie kazał złożyć oskarżonemu (nikt z policjantów i prowadzących śledztwo) wyjaśnień określonej treści i oskarżony miał nieskrępowaną swobodę składania wypowiedzi przed prokuratorem. Podkreślić przy tym należy, iż w toku śledztwa w rzeczywistości oskarżony nie przyznał się, że pozbawił życia J. M., bowiem podczas pierwszego wyjaśnienia, mimo werbalnego przyznania się nie przedstawił żadnych okoliczności zdarzenia, zasłaniając się brakiem pamięci, zaś podczas dwóch pozostałych przesłuchań zaprzeczył, by doprowadził do śmierci J. M., twierdząc, że śmierć pokrzywdzonej wynika z nieszczęśliwego wypadku. Sąd Okręgowy na te okoliczności zwrócił uwagę, nie dając wiary twierdzeniom, iż oskarżony rzeczywiście czuł się zastraszony i zmuszany do przyznania się do winy (str. 55 uzasadnienia).

Bez wątplenia nie jest zakazane prowadzenie przed przesłuchaniem rozmowy na temat zdarzenia, o ile nie jest to związane ze stosowaniem przymusu fizycznego i psychicznego celem zmuszenia oskarżonego do przyznania się, nie jest również zakazane informowanie oskarżonego o możliwości wymierzenia łagodniejszej kary w razie przyznania się do winy, wyrażenia skruchy, jak również nie jest zakazane podawanie dowodów i okoliczności, które mają wskazywać na sprawstwo oskarżonego, w tym także poprzez zastosowanie podstępu, (por. wyrok SN z dnia 10 stycznia 1974 r., III KR 344/73, OSP 1974/6/134; wyrok SN z dnia 15 lipca 1979 r., V KRN 102/79, OSP 1981/7-8/141; wyrok SN z dnia 28 lipca 1977 r., OSNPG 1977/12/124).

Oskarżony miał w toku wskazanych przesłuchań nie skrepowaną czynnikami zewnętrznymi wolę złożenia wyjaśnień o podanej przez niego treści a tym samym wyjaśnienia te nie zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę jego wypowiedzi. Tym samym nie można zasadnie podnosić zarzutu obrazy przepisu art. 171§7 k.p.k., zaś zarzut podniesiony przez apelujących w tym zakresie jest tylko dowolną polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Nie są więc uprawnione dalsze dywagacje apelujących na temat konieczności dokonania ponownej, ale już odmiennej oceny wyjaśnień oskarżonego, skoro wyjaśnienia oskarżonego w całości powinny zostać potraktowane jako pełnowartościowy dowód i tak też postąpił Sąd I instancji, dokonując ich oceny i dokonując na ich podstawie ustaleń faktycznych, o czym już wyżej powiedziano. Wbrew bowiem stanowisku apelujących oskarżony doskonale pamiętał przebieg zdarzenia, na co wskazują detale wynikające z jego wyjaśnień, jak również jego własne, dość szczegółowo opisane przez niego postępowanie. Wprawdzie oskarżony w toku eksperymentu procesowego wskazał inne miejsce położenia zwłok pokrzywdzonej, ale miejsce to nie było oddalone od miejsca, w którym zwłoki odnaleziono, przy czym nie można zapominać, iż ta czynność procesowa przeprowadzona została ponad rok od czasu zajścia, natomiast w chwili zajścia w lasu było ciemno, więc niemożność dokładnego wskazania tego miejsca nie może dziwić. Nie mogą również dziwić podnoszone przez apelujących sprzeczności w pewnych szczegółach (dotyczących m.in. tego czy oskarżony poszedł do miejsca zamieszkania czy też został tam podwieziony przez D. K. (2)), bowiem są to z punktu widzenia przebiegu zdarzenia okoliczności nieistotne, zaś oskarżony mówił o nich ponad rok od zdarzenia. Za polemiczne, bez wykazania, by ustalenia Sądu I instancji były niejasne, sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, uznać należy zarzuty apelujących, iż nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, iż wyrzucił do jeziora telefony komórkowe, skoro takie właśnie zachowanie w świetle jego wyjaśnień jest jak najbardziej logiczne. To samo należy odnieść do ustalenia Sądu I instancji, iż oskarżony z telefonu J. M. wysłał na swój telefon sms-a o niemożności spotkania się. Oskarżony przede wszystkim tejże okoliczności nie zaprzeczył a wręcz przyznał, że być może coś takiego zrobił, chociaż akurat tej okoliczności sobie nie przypomina (k. 3562). Ustalenie Sądu I instancji w tym zakresie jest tym bardziej słuszne, gdyż skoro oskarżony spotkał się z J. M., to pokrzywdzona nie miała jakichkolwiek podstaw do tego, by sms-a o takiej treści przysłać M. K. (1), poza tym skoro o tej godzinie nie żyła a jej telefony posiadał tylko oskarżony, to logiczny nasuwa się wniosek, iż tylko oskarżony a nie kto inny napisał takiego sms-a na telefonie pokrzywdzonej i przesłał go do siebie, wyrzucając następnie te telefony do jeziora. Takie postępowanie oskarżonego jest bowiem oczywiste nie tylko z powyższych względów, ale i w pełni racjonalne, mając na uwadze i dalsze zachowania oskarżonego ukierunkowane na odsunięcie od swojej osoby jakiegokolwiek podejrzenia, iż jest sprawcą zabójstwa J. M., jak skasowanie ze swojego telefonu pozostałych wiadomości otrzymanych od J. M., jak i własnych jej przesłanych, prośba do kolegi, że „jakby coś”, to wrócił do domu o 22.00 czy późniejsze zacieranie śladów swojej bytności na miejscu pozostawienia zwłok J. M.. W tej zaś sytuacji, wskazującej logicznie na autorstwo oskarżonego w zakresie napisania ostatniego sms-a, jakiego otrzymał z telefonu J. M., dywagacje obrońców na temat niezasadnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy tej okoliczności na podstawie zeznań świadków (K. Z. i rodziców pokrzywdzonej) oraz na podstawie analizy listów oskarżonego oraz konieczności powołania biegłego z dziedziny stylometrii są całkowicie chybione i nie zasługują na uwzględnienie. Natomiast zeznania tych świadków, jak również wskazana przez Sąd I instancji treść listów oskarżonego jedynie przemawia za prawidłowością powyższego rozumowania.

Za całkowicie dowolne uznać należy dywagacje apelujących w zakresie postawienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. (dotyczy zarzutu postawionego w punkcie I c), który to zarzut jest nierozzerwalnie związany z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności. Wyżej bowiem wykazano, iż Sąd Okręgowy na podstawie wyjaśnień oskarżonego, które znajdowały oparcie w innych dowodach, miał w świetle zasad przepisu art. 7 k.p.k. pełne prawo ustalić, iż oskarżony spotkał się z J. M. w dniu 28 kwietnia 2008 r. w lasu, gdzie później znaleziono jej zwłoki. Miał również pełne prawo w świetle wskazanych wyżej dowodów ustalić, że to oskarżony a nie kto inny uderzał kamieniami w głowę leżącej J. M. oraz że wcześniej popchnął ją na drzewo, po którym to pchnięciu przewróciła się na ziemię. Tu tylko marginalnie należy wskazać, że ta akurat okoliczność o pchnięciu na drzewo pokrzywdzonej nie ma większego znaczenia dla ustalenia sprawstwa i winy a w tym i zamiaru oskarżonego, bowiem to nie pchnięcie na drzewo J. M. na te okoliczności wskazuje, ale dalsze zachowanie się oskarżonego, zaczynające się od uderzenia w głowę kamieniami leżącą już na ziemi pokrzywdzoną. Poza tym Sąd I instancji wyraźnie wskazał, w jakiej konkretnej części dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego a w jakiej części tym wyjaśnieniom odmówił wiarygodności

i dlatego. Mając na uwadze ujawnione właśnie w tym miejscu ślady biologiczne pochodzące od pokrzywdzonej w powiązaniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który przyznał, że pozostawił w lasku nieżyjącą już J. M. (po uderzeniu jej kamieniem w głowę) nie ulega wątpliwości, iż pokrzywdzona nie mogła przemieścić się w inne miejsce, jak i również jej zwłoki nie mogły zostać przemieszczone z racji ujawnionych śladów na dwóch kamieniach i na korze drzewa. Zresztą w świetle prawidłowych ustaleń Sądu I instancji w zakresie sprawstwa oskarżonego nie można znaleźć jakiegokolwiek racjonalnego powodu, dla którego ktokolwiek miałby przenosić zwłoki J. M. w inne miejsce w lasku, zamiast o ich ujawnieniu zawiadomić Policję. Za takim więc przemieszczeniem zwłok (a raczej możliwością ich przemieszczenia w niniejszym przypadku) nie przemawia wcale przywołana przez apelujących ustna opinia biegłego z dziedziny medycyny sądowej M. S. z k. 5.906, tym bardziej, że było to tylko teoretyczne (a nie poparte żadnymi wywodami) stwierdzenie biegłego, wynikające z zadanego pytania przez obrońcę oskarżonego. Kwestionowanie więc przez apelujących oceny Sądu I instancji wyjaśnień oskarżonego jawi się jako typowa polemika z tymi ustaleniami, nie mogąca uzasadnić postawionego zarzutu. Nie jest przy tym prawdą, iż Sąd I instancji stwarza tylko pozory zachowania rzetelności przy dokonaniu oceny wyjaśnień oskarżonego, bowiem właśnie konfrontacja tych wyjaśnień z pozostałym materiałem dowodowym, jak i również z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, doprowadziła ten Sąd do jednoznacznych i logicznych wniosków co do tego, w jakiej części wyjaśnienia te zasługują na wiarę a w której na tę wiarę nie zasługują. Z tych też powodów zarzut ten nie może zostać uznany za uzasadniony.

Należy natomiast zauważyć, iż słusznie apelujący podnoszą naruszenie przez Sąd I instancji przepisów art. 410 k.p.k. w zw. z art. 393§1 zd. 1 k.p.k. oraz przepisu art. 170§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ust. 1 a contrario ustawy o Policji. Mianowicie po uzyskaniu przez prokuratora zeznań D. K. (2) i D. K. (1) prokurator zarządził dokonanie czynności nagrania rozmowy wyżej wymienionych z M. K. (1). W tym też celu zlecono Komendzie (...) Policji w P. przeprowadzenie tej czynności technicznej, w wyniku której obaj świadkowie zostali wyposażeni w rejestratory dźwięku, które posiadali przy sobie w miejscu niewidocznym dla oskarżonego i efektem tych czynności było zarejestrowanie na tych rejestratorach treści rozmowy świadków z oskarżonym, przeprowadzonej w dniu 17 czerwca 2008 r., której treść odtworzono na rozprawie w dniu 17.08.2010 r. oraz przełożona jej treść w formie stenogramu (k. 3537-3542). Przy czym w toku rozprawy okazało się, że poza czynnościami faktycznymi dokonania wyżej wymienionego w sposób niejawni nagrania z wypowiedzi oskarżonego na sprzęcie dostarczonym przez Policję nie wydano jakiegokolwiek odrębnej decyzji o zarządzeniu podsłuchu a to z uwagi na treść art. 15 ust. 5a ustawy o Policji i zdaniem prokuratora wydanie takiej decyzji nie było konieczne, ponieważ nie była to czynność z kontroli operacyjnej dokonana na podstawie art. 19 ustawy o Policji (k. 6174-6175). Sąd Okręgowy natomiast tylko enigmatycznie stwierdził, że „nagranie z rozmowy z dnia 17 czerwca 2009 roku przez urządzenia rejestrujące dostarczone przez Policję oraz ujawnienie jej treści....odbyło się zgodnie z przepisami ustawy o Policji (art. 15a i art. 19 tejże ustawy)”. W ocenie Sądu I instancji „nagranie to świadczy ponad wszelką wątpliwość o winie oskarżonego, treść rozmowy koresponduje z zeznaniami świadków D. K. (2), D. K. (1) oraz innymi dowodami ocenianymi w niniejszym uzasadnieniu” (str. 93 uzasadnienia).

Tymczasem przepis art. 15 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jednolity z 2011 r., Dz. U. Nr 287 z późn. zm.) stanowi jedynie katalog czynności, do których przeprowadzenia są uprawnieni policjanci w ramach swoich obowiązków służbowych. Natomiast katalog ten nie zawiera już sposobu postępowania policjantów przy wykonywaniu tych uprawnień, bowiem w tym przedmiocie wypowiadają się odrębne przepisy.

Prokurator a za nim Sąd I instancji odwołał się do treści art. 15 ust. 1 pkt 5a ustawy o Policji. Z treści tego przepisu wynika jednak, iż policjanci mają prawo obserwowania i rejestrowania przy użyciu środków technicznych obrazu zdarzeń w miejscach publicznych, a w przypadku czynności operacyjno-rozpoznawczych i administracyjno-porządkowych podejmowanych na podstawie ustawy – także i dźwięku towarzyszącego tym zdarzeniom. Tymczasem w niniejszej sprawie nie chodziło o rejestrację zdarzeń w miejscach publicznych, ale o niejawnie dla M. K. (1) nagranie przy pomocy urządzeń technicznych jego wypowiedzi adresowanej do D. K. (2) i D. K. (1), celem uzyskania i utrwalenia dowodu ściganego z oskarżenia publicznego umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, określonego w art. 148§1 k.k. Bez wątplenia przy tym była to czynność operacyjno-procesowa podejmowana przez Policję. W rzeczywistości więc była to czynność wykonywana w celu określonym w art. 19 ust. 1 pkt 1 ustawy o Policji. Czynność ta zaś

należała do zakresu kontroli operacyjnej prowadzonej niejawnie, polegającej na stosowaniu środków technicznych (tu: rejestratorów dźwięku) umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawnie informacji i dowodów (art. 19 ust. 6 pkt 3 ustawy o Policji). Wskazany przepis nie dotyczy przecież tylko podsłuchiwania i rejestrowania treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych, jak to się z reguły dzieje, ale i również uzyskiwania niejawnie w inny sposób przy stosowaniu różnych środków technicznych informacji i dowodów a więc, jak to miało miejsce w tej sprawie, również za pomocą ukrytego i niewidocznego dla rozmówcy (tu: M. K. (1)) rejestratora dźwięku.

Skoro tak, to w celu uznania treści zarejestrowanej rozmowy za dowód niezbędne było uzyskanie postanowienia właściwego sądu okręgowego o zarządzeniu kontroli operacyjnej zgodnie z art. 19 ust. 1 albo też uzyskanie po nagraniu rozmowy następczej zgody sądu okręgowego w trybie art. 19 ust. 3 ustawy o Policji. Dopiero tak legalne uzyskanie materiałów z kontroli operacyjnej stanowi dowód w postępowaniu karnym, do którego stosuje się odpowiednio, zgodnie z art. 19 ust. 15 ustawy o Policji, przepis art. 393§1 zdanie pierwsze k.p.k. (tak samo w postanowieniu SN z dnia 22 września 2009 r., III KK58/09, OSNKW 2010/3/28; por. także postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 6/07, OSNKW 2007/5/37; postanowienie Sądu Apel. w Krakowie z dnia 6.11.2007 r., II AKz 528/07, KZS 2008/1/75).

Apelujący jednak nie wykazali, by uchybienie to, polegające na zaliczeniu materiałów uzyskanych w drodze nielegalnej kontroli operacyjnej mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. na treść dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Wprawdzie Sąd I instancji uznał, że „nagranie to świadczy ponad wszelką wątpliwość o winie oskarżonego”, ale jednocześnie Sąd ten zauważył, że treść zeznań świadków D. K. (1) i D. K. (2) nie dość, że była zgodna ze sobą, to nadto okoliczności wynikające z tych treści potwierdzili w toku przeprowadzonych z nimi, jak i oskarżonym eksperymentów procesowych oraz w znacznej części zeznania te korespondowały z wyjaśnieniami oskarżonego, uznanymi przez Sąd I instancji za wiarygodne. Świadkowie ci przy tym dokładnie w swoich zeznaniach zrelacjonowali przebieg rozmów przeprowadzonych z oskarżonym w dniu 11 czerwca 2009 r. oraz w dniu 17 czerwca 2009 r., w którym rozmowa ta dodatkowo była rejestrowana na sprzeczne dostarczone przez Policję. W związku z tym w rzeczywistości treść tej rozmowy zarejestrowanej na wskazanym sprzecznie jest niczym innym, jak tylko powtórzeniem konsekwentnych zeznań świadków a tym samym należy jednoznacznie stwierdzić, że ujawnienie tej treści wbrew wskazanym wyżej przepisom ustawy o Policji nie mogło mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy wynikają bowiem jasno z pozostałych dowodów zebranych w toku rozprawy, o których już wyżej przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia apelacji wspomniano.

Ostatecznie więc zarzut ten w świetle przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k. okazał się nieuzasadniony.

Apelujący kwestionują postępowanie dowodowe w zakresie opinii biegłych, podnosząc, iż dowody te zostały wadliwie przeprowadzone bądź też opinie biegłych nie są pełne i Sąd I instancji niesłusznie oddalił wnioski dowodowe w przedmiocie powołania innych biegłych.

W pierwszym rzędzie należy zauważyć, iż nieuzasadnione są twierdzenia apelujących, iż Sąd I instancji niezasadnie oddalił wnioski dowodowe obrońców zgłoszonych pismami z dnia 15 czerwca 2012 r., z dnia 29 listopada 2011 r., z dnia 7 grudnia 2011 r., z dnia 8 grudnia 2011 r. oraz z dnia 15 grudnia 2011 r.

Apelujący w toku rozprawy kwestionowali praktycznie wszystkie opinie sporządzone na użytek tej sprawy, przy czym w głównej mierze skupili się na opinii psychiatryczno-psychologicznej wydanej po przeprowadzeniu obserwacji oskarżonego oraz na opinii biegłych z zakresu genetyki sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych im.(...) w K. – T. K. i G. B..

W toku postępowania przygotowawczego do wydania opinii sądowo-psychiatrycznej po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej zostali powołani biegli ze S. – biegli psychiatrzy w osobach M. M. (1) i M. M. (2) oraz biegłej psycholog w osobie A. T.. Jednocześnie na wniosek psychiatrów dodatkowo powołano biegłego z dziedziny neurologii w osobie H. P. celem przeprowadzenia analizy i opisanie badania EEG oskarżonego (k. 4166-4169).

Biegli sporządzili pisemną opinię z dnia 22 listopada 2009 r., dzielącą się na część psychiatryczną (k. 4291-4307) i część psychologiczną (k. 4308-4312).

Z opinii psychiatrycznej wynika natomiast jednoznacznie, iż w toku obserwacji dokonano dwóch badań EEG, którego analizy i opisanie przeprowadziła specjalista neurolog H. P. (k. 4303). W toku rozprawy uzyskano zapis tego badania EEG (k. 5322-5355) oraz przesłuchano biegłą H. P. (k. 5369-5374). Wprawdzie z zapisu protokołu rozprawy wynika, iż H. P. została przesłuchana w charakterze świadka, jednakże treść tego przesłuchania jednoznacznie dowodzi, iż w rzeczywistości została ona przesłuchana w charakterze biegłego, bowiem jej wypowiedzi dotyczyły nie tylko okoliczności faktycznych, ale i ocen przeprowadzonego badania EEG, należących już do wiadomości specjalnych biegłego. H. P. więc w rzeczywistości w tych zeznaniach złożyła opinię, znajdującą potwierdzenie w treści w/w opinii psychiatrycznej. W związku z tym uchybienie stricte formalne polegające na przesłuchaniu H. P. w charakterze świadka nie mogło mieć jakiegokolwiek znaczenia na treść wyroku a jednocześnie przesłuchanie to konwalidowało brak tych samych wypowiedzi, ale zawartych w formie pisemnej przez biegłą oraz nie mogło mieć wpływu na treść wydanej opinii psychiatrycznej.

Ponadto biegli psychiatrzy oraz psycholog również wspólnie na rozprawie złożyli uzupełniającą ustną opinię (k. 4901-4921).

Między innymi biegli ci na podstawie przeprowadzonych badań nie stwierdzili u oskarżonego zmian organicznych w obrębie centralnego układu nerwowego. Rozpoznali zaś osobowość nieprawidłową o cechach osobowości niedojrzałej i dyssocjalnej, wyjaśniając dokładnie co za takimi ustaleniami przemawia.

Nie jest przy tym uchybieniem, iż podczas kolejnego przesłuchania po braku pytań do biegłych psychiatrów pod ich nieobecność przesłuchano dodatkowo biegłą psycholog, bowiem wypowiedzi jej dotyczyły przebiegu samych badań psychologicznych oskarżonego oraz wyjaśnienia pojęć zawartych w jej opinii, tj. części psychologicznej (k. 5216-5221) a tym samym pozostają one bez wpływu na treść opinii psychiatrycznej.

Sąd Okręgowy dodatkowo powołał w celu przeprowadzenia badań psychologicznych oskarżonego biegłego psychologa B. D.. Biegły ten w opinii z dnia 12.09.2011 r. na podstawie badań również w sposób jednoznaczny wykluczył organiczne uszkodzenie centralnego układu nerwowego, dodając, iż M. K. (1) jest zdolny do pełnej intelektualnej kontroli swojego zachowania. Co istotne jednak nie zachodzi jakakolwiek sprzeczność tej opinii z opinią biegłej A. T.. Biegły bowiem dostrzegł, że w czasie dojrzewania psychospołecznego oskarżonego nastąpiło załamanie jego linii życiowej, od około 16 roku życia zaczął spożywać alkohol i zażywać narkotyki, dokonał przestępstw, za które był karany sądownie, co mogło wiązać się z nieprawidłowym kierunkiem rozwoju niedojrzałej osobowości. W czasie przeprowadzanego badania cechy te już się nie uwidaczniały, co można było wiązać z długotrwałą zmianą środowiska i trybu życia, jaką jest izolacja w areszcie. Biegły też na podstawie badań wskazał na niski ogólny poziom agresywności oskarżonego (k. 5525-5527), potwierdzając swoje wywody na rozprawie a jednocześnie ustosunkował się do „prywatnej” opinii kwestionującej opinię biegłej psycholog ze S., wyrażając dezaprobatę dla zawartej w tej „prywatnej” opinii treści (k. 5584-5586).

Jednocześnie biegli psychiatrzy wydali uzupełniającą opinię pisemną z dnia 30.04.2012 r., w której uwzględnili opinię biegłego psychologa B. D. i wykazali jednoznacznie, że liczba zadanych ciosów pokrzywdzonej świadczy o stanie pobudzenia psychoruchowego i może być wywołana wyłącznie stanem odurzenia. Logicznie i zrozumiale więc zarówno w pierwotnej opinii, jak i tej uzupełniającej biegli psychiatrzy wywiedli, iż stan odurzenia zmienia dyspozycje osobowościowe, co skutkuje tym, iż osoby dotychczas spokojne, opanowane czy o niskim potencjale agresji stają się impulsywne, agresywne (k. 6073). Biegli psychiatrzy przy tym nie musieli tejże opinii wydawać wspólnie z biegłym z zakresu psychologii, bowiem wypowiadali się na okoliczności dotyczące domeny psychiatrii a nie psychologii, co wprost wynika z w/w opinii psychologa D..

Nie może więc również budzić zastrzeżeń fakt, iż sami biegli psychiatrzy, już bez udziału biegłego psychologa wydali na rozprawie uzupełniającą opinię na k. 6157-6163. Co istotne przy tym biegli psychiatrzy w tej opinii jasno wyrazili

się na temat wpływu zażytego narkotyku w postaci ekstazy na zachowanie się oskarżonego (czy w ogóle na organizm ludzki), nadto wyrazili jednoznaczne przekonanie, że nie zachodzi potrzeba rozszerzenia wachlarza dodatkowych badań oskarżonego, jak również potwierdzili to, co stwierdził biegły D., że rozbieżności w opiniach psychologicznych nie są niczym nienormalnym, skoro badania psychologiczne oskarżonego przeprowadzane były w znacznym odstępie czasu (około 2-letnim) i to w sytuacji, gdy diametralnie zmieniły się warunki bytowe (środowiskowe) oskarżonego, co nie może wpływać na wnioski, jakie wydali po obserwacji psychiatrycznej M. K. (1) (k. 6157-6163).

Wreszcie należy zauważyć, iż zgodnie z przepisami kodeksu postępowania karnego w przypadku opinii wydawanych przez biegłych obligatoryjnym ustawowo jest wydanie opinii przez co najmniej dwóch biegłych psychiatrów w celu określenia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (art. 202§1 k.p.k.), co oznacza, że również w toku rozprawy uzupełniającą ustną opinię w tym zakresie musi jednocześnie wydać co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów (por. wyrok SN z dnia 28 lipca 1980 r., II KR 152/80, OSNPG 1981/1/16; wyrok SN z dnia 30 marca 1982 r., III KR 34/82, OSNPG 1982/8/123). W innym bowiem przypadku opinia ta byłaby nieskuteczna i nie mogłaby być wzięta pod uwagę przy ocenie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego.

W związku z powyższym nie mogą zostać uznane za uzasadnione zarzuty apelacyjne opisane wyżej w punktach I e, f, które zresztą nie zostały należycie umotywowane, bowiem apelujący jedynie powtórzyli w uzasadnieniu apelacji zarzuty, wyrazili polemicznie z w/w argumentacją zdanie, że skoro biegli powinni sporządzić opinię wspólną, to też powinni zawsze wspólnie taką opinię wyrazić na rozprawie oraz polemicznie jedynie zakwestionowali opinię biegłej psycholog A. T. w zakresie wyciągnięcia wniosku, iż osobowość oskarżonego ma charakter dysocjalny, pomijając już milczeniem, iż badania tej biegłej miały miejsce tuż po osadzeniu oskarżonego w areszcie śledczym a na jego osobowość dysocjalną, w tym również poziom agresji w tym czasie wskazywało dotychczasowe życie oskarżonego, wynikające nie tylko z faktu dokonania aż trzech przestępstw, w tym dwóch rozbojów z użyciem przemocy (a więc agresji), ale i z zeznań świadków J. J. (k. 303-306, 1665-1667, 4634-4636), K. Z. (k. 4636-4640), I. S. (k. 370-373, 1660-1661, 4730-4732), M. L. (k. 375-378, 1936-1937, 4733-4734). Z tych zeznań wynika nadto, iż oskarżony doskonale znał wpływ zażywanych narkotyków i alkoholu na swój organizm, w tym wiedział, że pod ich wpływem staje się dla otoczenia agresywny i nieobliczalny, co tylko potwierdza słuszność wywodów opinii biegłych psychiatrów.

Absolutnie więc nie może być mowy o tym, iż w/w opinie są niepełne, niejasne i wewnętrznie sprzeczne a tym samym, że należy ich walor zdyskwalifikować. Nie można więc zasadnie podnosić zarzutu obraży art. 202§1 k.p.k. w zw. z art. 202§2 k.p.k.

Również nie są zrozumiałe twierdzenia apelujących kwestionujących opinię z zakresu genetyki sporządzoną przez biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. – T. K. i G. B.. Biegli ci bowiem szczegółowo ustosunkowali się do postawionych im celów w zakresie dokonania stosownych badań genetycznych, zaś wynikające z ich opinii wnioski należycie umotywowali (k. 3286-3319). Biegli również wyjaśnili na temat badań trzech próbek, w tym braku badania przez nich próbki oznaczonej jako ślad (...), bowiem w tym przypadku oparli się na wyniku badania przeprowadzonego przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP w P. (k. 5115-5117), który to wynik nie został skutecznie zakwestionowany przez skarżących a nadto wskazali na mechanizm pozostawiania śladów biologicznych na miejscu zdarzenia, jak i na odzieży domniemanego sprawcy, jak i denatki, tłumacząc przez pryzmat okoliczności niniejszej sprawy brak śladów na odzieży denatki pochodzących od domniemanego sprawcy, jak również i brak na odzieży sprawcy śladów pochodzących od pokrzywdzonej (k. 6039-6041).

Poza tym Sąd I instancji dokładnie ocenił te wszystkie opinie, czemu wyraz dał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz dokładnie ocenił składane w toku rozprawy wnioski dowodowe obrońców o zasięgnięcie opinii innych biegłych, jak i o przeprowadzenie dowodów z przedkładanych przez obrońców opinii „prywatnych”, czyli wykonanych na ich (ich mocodawców) zlecenie.

Zauważyć przy tym należy, iż wbrew twierdzeniom apelujących Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe nie tylko odwołując się do podstawy prawnej z art. 170§1 pkt 5 k.p.k., ale również i na tej podstawie, że nie zachodziły przesłanki określone w art. 201 k.p.k.



I tak postanowieniem z dnia 18.04.2011 r. Sąd I instancji oddalił wnioski o przeprowadzenie kolejnego dowodu z opinii biegłych T. K. i G. B. zawarty w pismach procesowych z dnia 23.03.2011 r. i z dnia 5.04.2011 r. na okoliczność ustalenia profilu genetycznego znajdującego się w próbce (...) oraz o uzupełnienie opinii z dnia 22.04.2009 r. poprzez dokonanie porównania ustalonego przez biegłych profilu genetycznego z profilem genetycznym R. G., J. W., K. Z., M. K. (1), K. F. i W. M. celem ustalenia czy ta próbka zawiera ślady genetyczne wskazanych osób, co może przyczynić się do ustalenia tożsamości osób, które były obecne na miejscu zdarzenia w jego chwili i mogą posiadać wiedzę o losach pokrzywdzonej J. M. a jednocześnie kwestionując opinię KWP w P. w zakresie dotyczącym ustalenia profilu genetycznego znajdującego się w w/w próbce, wskazując jednocześnie, jakimi metodami powinni się biegli posłużyć w trakcie tych badań (k. 5295-5299).

Sąd Okręgowy dokładnie przeanalizował dotychczasową opinię biegłych, słusznie zauważając, iż obrońca nie podniósł ani jednego zarzutu odnośnie merytorycznej wartości opinii KWP w P. oraz że opinia ta nie zawiera żadnych niejasności, została przygotowana rzetelnie, fachowo i wyczerpująco. Słusznie przy tym Sąd I instancji wskazał, iż celem niniejszego postępowania na etapie sądowym nie jest ustalanie ewentualnych osób, które mogły mieć styczność z miejscem zdarzenia bądź z samą pokrzywdzoną, ale jest wykazanie bądź wykluczenie sprawstwa oskarżonego M. K. (1). Nie ulega więc wątpliwości, iż sugerowane dodatkowe badania nie dałyby odpowiedzi na pytanie kto pozbawił życia J. M. ani w żaden inny sposób nie podważyłyby dotychczasowych ustaleń faktycznych Sądu I instancji co do przebiegu zdarzenia, sprawstwa i winy oskarżonego, które oparte są nie tylko na opiniach biegłych, ale przede wszystkim na źródłach osobowych w postaci zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego K. oraz zeznań korespondujących z tymi wyjaśnieniami świadków D. K. (2) i D. K. (1) oraz połączeń telefonicznych między tymi osobami a także oskarżonym i pokrzywdzoną oraz oskarżonym i jego matką w dniu 28.04.2008 r. w godzinach wieczorowo-nocnych. Słusznie więc Sąd I instancji uznał, iż wniosek ten zmierzał do przedłużenia postępowania karnego.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 9 stycznia 2012 r. (k. 5747-5758) oddalił wnioski dowodowe obrońców oskarżonego zawarte w pismach procesowych z dnia 28.11.2011 r. o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego psychologa oraz psychiatry na okoliczność wpływu substancji psychotropowych zażytych przez oskarżonego w dniu zarzucanego mu czynu na zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, z dnia 6.12.2011 r. o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego psychologa oraz psychiatry i neurologa na okoliczność wpływu substancji psychotropowych zażytych przez oskarżonego w dniu zarzucanego mu czynu na zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, zwłaszcza przy uwzględnieniu warunków prowokacji przez przyjęcie substancji psychoaktywnej przez badanego oraz przeprowadzenia dowodu z przesłuchania wymienionych specjalistów psychologa, neurologa i psychiatry (autorów opinii „prywatnych”) na okoliczności jak wyżej, z dnia 8.12.2011 r. o przeprowadzenie dowodu z dokumentu załączonego do wniosku w postaci „prywatnej” ekspertyzy specjalisty z dziedziny genetyki, przeprowadzenia dowodu z przesłuchania w charakterze świadka wymienionego funkcjonariusza Policji na okoliczność treści sporządzonej ekspertyzy przez KWP w P. w zakresie badań biologicznych oraz sformułowanych w niej wniosków a w szczególności wiedzy świadka w przedmiocie możliwej kontaminacji śladu (...), wyjaśnienia pojęcia „znikoma ilość DNA” użytego w odniesieniu do śladów (...), zobowiązania Laboratorium Kryminalistycznego KWP w P. do dostarczenia wydruku profilu DNA śladu 14/2 celem rzeczywistego ustalenia przebiegu zdarzeń, o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłych z zakresu genetyki sądowej T. K. oraz G. B. celem ustalenia obecności śladów kontaktowych dłoni potencjalnego sprawcy albo sprawców oraz śladów biologicznych na wskazanych miejscach, o przeprowadzenie dowodu z dołączonych do wniosku „prywatnych” ekspertyz wskazanych specjalistów oraz zasięgnięcie opinii innych biegłych lub instytutu na wskazane we wniosku okoliczności oraz o przesłuchanie w charakterze świadków autorów „prywatnych” opinii na okoliczność ich treści i sformułowanych w nich wniosków oraz z dnia 15.12.2011 r. o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych psychiatry, psychologa i neurologa na temat możliwości nie przewidywania bądź niemożności możliwości przewidzenia skutków zażytych przez oskarżonego środków psychotropowych. Sąd I instancji wyjątkowo skrupulatnie i obszernie wyjaśnił podstawy oddalenia tych wniosków dowodowych, wskazując na pełność, jasność, rzetelność i wewnętrzną spójność opinii biegłych psychiatrów M. M. (1) i M. M. (2), psychologa A. T. a także psychologa B. D. oraz biegłej neurologa H. P., podnosząc przy tym słusznie, iż to ci biegli posiadali stały kontakt z oskarżonym, co stwarzało optymalne warunki do zdiagnozowania jego stanu psychicznego. Poza tym podkreślić należy, iż ci biegli

mieli możliwość dokładnego zapoznania się z materiałem dowodowym a tym samym posiadali wyjątkowo szeroki zasób wiadomości pozwalający na postawienie odpowiedniej diagnozy. Słusznie więc Sąd I instancji oddalił wnioski o przesłuchanie „prywatnych” ekspertów z dziedziny psychologii, psychiatrii i neurologii oraz przeprowadzenie dowodu z „prywatnych” opinii sporządzonych przez wskazanych ekspertów, gdyż przeprowadzenie tych czynności nie miałyby żadnej wartości dowodowej. Podkreślić bowiem trzeba, że pozaprosowa opinia biegłego, zgodnie z ustaloną praktyką sądową, nie może stanowić dowodu będącego podstawą oceny (patrz postanowienie SN z dnia 24 stycznia 2008 r., II KK 290/07, Prok. i Pr. 2008, nr 7-8, poz. 20), bowiem dowód ten nie został przeprowadzony w sposób przewidziany przez kodeks postępowania karnego i strony nie miały możliwości ustosunkowania się do tego dowodu. Nie można jednak takiego dokumentu pominąć, ponieważ zawiera on informacje o dowodzie, który nie jest pozbawiony znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy (patrz: wyrok SN z dnia 6 maja 1985 r., I KR 105/85, OSNPG 1986, nr 5, poz. 66; wyrok SN z dnia 4 lutego 2003 r., III KKN 494/00, LEX nr 75451). Co istotne, Sąd I instancji ustosunkował się do twierdzeń zawartych w tych pozaprosowych opiniach i słusznie wskazał, że nie zawierają one żadnych wartościowych informacji, mogących skłonić do uznania konieczności powołania innych biegłych zarówno z dziedziny psychiatrii, psychologii i neurologii, bądź tych samych z dziedziny genetyki.

Sąd Apelacyjny w pełni popiera wywody zawarte w przedmiotowym postanowieniu i w pełni odwołuje się do nich, by w tym miejscu nie powtarzać tejże samej argumentacji, tym bardziej, iż apelujący w apelacji nie podważali w żaden merytoryczny sposób niezasadności oddalenia wniosków dowodowych.

Wreszcie Sąd Okręgowy na rozprawie postanowieniem z dnia 4 lipca 2012 r. oddalił wnioski dowodowe zawarte w piśmie procesowym obrońcy oskarżonego z dnia 15 czerwca 2012 r. (k. 6163-6169) o przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci „prywatnej” ekspertyzy, o zasięgnięcie opinii innych biegłych z dziedziny psychologii i neurologii oraz uzupełniającej opinii biegłych psychiatrów. Sąd Okręgowy przy tym przeanalizował złożone wnioski pod kątem dotychczasowego postępowania obrońców w zakresie wręcz uporczywego składania wniosków dowodowych tożsamyh w treści bądź podobnych, wykazując całkowitą bezsensowność zgłaszanych kolejnych wniosków, w tym i z dnia 15.06.2012 r. Słusznie przy tym Sąd I instancji zauważa, iż dołączone przez obrońców „prywatne” opinie zawierają jedynie teoretyczne rozważania, przy korzystaniu z piśmiennictwa w danej dziedzinie i zawierają także ustalane przez tych „ekspertów” własne stany faktyczne, do czego osoby te nie są w ogóle uprawnione. Dodać wreszcie należy, iż w postanowieniu tym Sąd Okręgowy, orzekający w pełnym składzie, wyraził zasadność oddalonych wcześniej już wniosków dowodowych obrońców, w tym i postanowieniem z dnia 9 stycznia 2012 r. Mimo więc wydania tego postanowienia z dnia 8.01.2012 r. przez jednego sędziego w trakcie przerwy w rozprawie cały skład orzekający właśnie postanowieniem z dnia 4.07.2012 r. tę ułomność konwalidował, co ostatecznie oznacza bezzasadność postawionego w apelacji zarzutu obrazy art. 403 k.p.k. w zw. z art. 368 k.p.k. i w zw. z art. 6 k.p.k.

Dodać także należy, że to nie „prywatni” eksperci (a więc nie strony) decydują, jakie metody badawcze powinny zostać wykorzystane do opracowania opinii. Decydują bowiem o tym sami biegli, mając na względzie m.in. podlegające ocenie okoliczności, zebrany w sprawie materiał dowodowy, aktualny stan nauki i stosowane w konkretnej dyscyplinie nauki dostępne metody badawcze (por. wyrok SN z dnia 31 maja 2007 r., IV KK 85/07, LEX nr 282827; wyrok Sądu Apel. we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 133/12, LEX nr 1213764). Tym samym więc, mając na uwadze zasadność wydanych postanowień o oddaleniu wniosków dowodowych, w tym i z dnia 9.01.2012 r., jak również brak zawarcia w apelacji nowej merytorycznej argumentacji podważającej niezasadność tych postanowień dowodowych Sąd Apelacyjny również uznał za całkowicie chybiony zarzut obrazy art. 170§1 pkt 4 i 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. i art. 201 k.p.k.

Nie jest również trafne twierdzenie, iż Sąd I instancji sporządził uzasadnienie zaskarżonego wyroku w niezgodzie z wymogami art. 424§1 k.p.k. Uzasadnienie tego wyroku zawiera wszystkie niezbędne elementy. Sąd I instancji dokładnie przytoczył dowody, w oparciu o które dokonał swoich ustaleń faktycznych, przy czym po przedstawieniu stanu faktycznego wymienił wszystkie te dowody, wskazując na numery kart, na których one się znajdują a w dalszej części przedstawił skrupulatnie ocenę tych dowodów, wskazując w jakiej części daje im wiarę a w jakiej tej wiary

odmawia a jednocześnie odwoływał się do innych dowodów w całości bądź ich fragmentów i wynikających z nich okoliczności, by w ten sposób wykazać, jakie fakty uznał za udowodnione a jakie nie.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku daje więc pełną odpowiedź na pytanie dlaczego o takiej właśnie treści a nie innej został ten wyrok wydany a tym samym w pełni spełnia ono wymogi nie tylko art. 424§1 pkt 1 k.p.k., ale i art. 424§1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 424§2 k.p.k.

W zakresie ustalenia Sądu I instancji co do zamiaru działania oskarżonego oraz orzeczonej mu kary Sąd odwoławczy szerzej odniesienie się niżej po omówieniu drugiej apelacji. Tu jedynie należy zauważyć, iż przytoczenie przez apelujących w niniejszej sprawie judykatu Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1991 r., II KRN 124/91, publikowanego w LEX nr 110613 jest chybione, bowiem pogląd zawarty w tym wyroku został wyrażony na gruncie całkowicie odmiennego stanu faktycznego, tj. w sytuacji, gdy przyjęto ewentualnym zamiar działania sprawcy oraz znajdowanie się jego w warunkach ograniczonej poczytalności, ale określonej w art. 25§2 d. k.k. (obecnie art. 31§2 k.k.).

Skoro zaś ustalenia Sądu I instancji w oparciu o przeprowadzone dowody są jednoznaczne i nie pozostawiają jakiegokolwiek innej logicznej możliwości interpretacji tych dowodów a tym samym wynikające z tych dowodów fakty układają się w jeden nierozzerwalny ciąg poszlak, logicznie wskazujący na sprawstwo i winę oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa, to tym samym nie jest możliwe skuteczne postawienie zarzutu obrazy przepisu art. 5§2 k.p.k.

Nie było tylko możliwe ustalenie motywu działania oskarżonego, bowiem taki motyw nie wynika ani z jego wyjaśnień, ani z jakiegokolwiek innego dowodu i co do motywu można wysuwać tylko domniemanie, co w procesie karnym nie jest dozwolone, jednakże brak możliwości ustalenia tego motywu przy pozostałych pewnych okolicznościach zachowania się oskarżonego zarówno w trakcie inkryminowanego czynu, jak i bezpośrednio po nim pozwalają na wyciągnięcie jednoznacznego wniosku nie tylko co do winy oskarżonego, ale i co do bezpośredniego zamiaru jego działania, o którym to zamiarze będzie szerzej mowa przy omówieniu drugiej apelacji.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż oskarżony z uwagi na stan wcześniejszego odurzenia się środkami psychotropowymi w chwili czynu znajdował się w warunkach ograniczonej poczytalności. Biegli psychiatrzy dokładnie wyjaśnili wpływ działania ekstazy na organizm człowieka a w swojej opinii uwzględnili również fakt wcześniejszego spożycia alkoholu (piwa) przez oskarżonego. Jednocześnie biegli ci wprost wyjaśnili, iż wyłącznie z powodu stanu prostego odurzenia i upicia nieznacznego stopnia oskarżony tempore criminis miał znacznie ograniczoną zdolność do kierowania postępowaniem i mniej niż znacznie ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu. Przy czym M. K. (1) doskonale znał działanie tego typu tabletek (narkotyków) i wypicia alkoholu na swój organizm i przyjmował te środki, aby uzyskać efekt odurzenia. Bez znaczenia więc jest podniesiony przez skarżących zarzut, iż Sąd I instancji nie ustalił, iż oskarżony nie spożył również alkoholu. Nie jest przy tym prawdą, iż świadek D. K. (1) potwierdził tę okoliczność, bowiem dopiero podczas ostatniego przesłuchania na rozprawie podał, że „wydaje mi się, że wypiliśmy też piwo, po jednym lub po dwa” (k. 4645), a więc te same okoliczności nie był pewien. Trudno bowiem uznać, by pod sformulowaniem „wydaje mi się” kryło się potwierdzenie dla zarzutu apelującego. Nie mniej, jak wyżej powiedziano, biegli psychiatrzy tę okoliczność uwzględnili w swojej opinii a tym samym fakt, iż w tym akurat zakresie Sąd I instancji dokonał odmiennego ustalenia nie może mieć jakiegokolwiek znaczenia na treść zaskarżonego wyroku.

Spożycie alkoholu oraz pozostawanie oskarżonego pod wpływem środków psychotropowych nie miało wpływu na zdolność zapamiętywania i odtwarzania przez niego faktów. Wyżej już bowiem wskazano, iż M. K. (1) ze szczegółami zrelacjonował swoje zachowanie w dniu 28.04.2008 r., która to relacja korespondowała z zeznaniami jego kolegów. Natomiast upływ czasu ponad roczny od dnia zdarzenia musi mieć wpływ na zdolności zapamiętania, odtworzenia wszystkich szczegółów z tego dnia, bowiem po prostu nie jest to możliwe, by po takim czasie pamiętać wszystkie fakty a zwłaszcza nieistotne, jak to apelujący zarzucają.

Wreszcie dziwić może tylko negowanie przez skarżących ustalenia Sądu I instancji, iż oskarżony uderzył kamieniami pokrzywdzoną w głowę w czasie, gdy ona nie żyła, podczas gdy opinia biegłego C. Ź. wskazuje na coś odmiennego.

Przypomnieć więc należy, iż z pisemnej opinii biegłych Z. K., C. Ż. i D. M. wynika, iż mnogie złamania kości mózgowcowaszkii i twarzoczaszki powstały zażyciowo, za czym przemawiały stwierdzone w czasie badań czaszki w obrębie szczelin podbiegnięcia krwawe. Na rozprawie jedynie biegły C. Ż. dodał, że jeżeli jakiś uraz powstanie bezpośrednio po zgonie, to mogą powstać podbiegnięcia krwawe (k. 4897). Rzecz jednak w tym, iż od jednego uderzenia kamieniem, deklarowanego przez oskarżonego w wyjaśnieniach, pokrzywdzona nie mogła doznać taki licznych złamań kości, tylko takich uderzeń musiało być znacznie więcej, by doprowadzić do takiej deformacji czaszki. Wyżej natomiast wskazano już, iż całkowicie nielogiczne, absurdalne wręcz byłoby postępowanie oskarżonego po stwierdzeniu zgonu pokrzywdzonej w wyniku nieszczęśliwego wypadku, polegające na zadaniu jej kamieniem w głowę jednego uderzenia (czy w ogóle uderzeń) w głowę. Mając zaś na uwadze przyczynę zgonu pokrzywdzonej oraz zadanie jej wielu w głowę uderzeń narzędziem twardym z dużą siłą nie budzi wątpliwości fakt dokonania tych uderzeń przez oskarżonego M. K. (1). W tych okolicznościach faktycznie nie można wykluczyć, iż oskarżony mógł zadać ostatni cios (bądź ostatnie uderzenia) w chwili, gdy wskutek jego wcześniejszych uderzeń pokrzywdzona już zmarła. I tylko właśnie w taki sposób należy tłumaczyć wnioski z opinii biegłego o możliwości powstania urazu czaszki pokrzywdzonej w wyniku uderzenia w jej głowę po jej śmierci.

Powyższa opinia więc w żaden sposób nie może przemawiać za wiarygodnością wyjaśnień oskarżonego.

Skoro zaś zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych jawią się tylko dowolną polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego i ustalone wyżej fakty oceniane są jednoznacznie, to brak jest również podstaw do postawienia zarzutu obrazy przepisu art. 5§2 k.p.k. Postawione więc w tej apelacji zarzuty obrazy wskazanego przepisu prawa procesowego oraz zarzuty podniesione w punkcie II uznać należy również za nieuzasadnione.

Powyższe więc dowodzi, iż apelacja ta nie zasługuje w żadnej mierze na uwzględnienie.

### ***B. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego adwokata E. M. (2).***

Tenże apelujący w głównej mierze powielił zarzuty postawione w omówionej wyżej apelacji, więc w tym zakresie Sąd Apelacyjny, by się nie powtarzać, odwoła się do wyżej wymienionego omówienia.

Na wstępie należy podnieść typową gołosłowność zarzutu, kwestionującego wiarygodność zeznań świadków D. K. (2) i D. K. (1), bo ich zeznania nie mogą być uznane za takie „ze względu na stopień demoralizacji tych świadków oraz ich kontakty z narkotykami i alkoholem w bardzo młodym wieku”. Niestety, autor apelacji nie rozwija tej myśli a tym samym nie sposób dociec czym się kierował wysuwając taki zarzut. Natomiast apelujący już nie dostrzega podnoszonych przez Sąd I instancji wszystkich argumentów przemawiających za wiarygodnością tych świadków. Zeznania ich bowiem nie tylko, że są konsekwentne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają, to nadto znajdują one także odbicie w uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach oskarżonego, w przeprowadzonych eksperymentach procesowych, w zeznaniach wymienionych przez ten Sąd świadków oraz w wykazie połączeń telefonicznych, na co również wyżej zwrócono uwagę. Nie może więc przekreślać wiarygodności tych świadków fakt, iż od szkolnych lat spożywają oni alkohol, jak i mają kontakty z narkotykami. Również nie można czynić tym świadkom zarzutu, iż sami zgłosili się na policję i z policją współpracowali. Sąd I instancji wyjaśnił bowiem dlaczego świadkowie ci z własnej i nieprzymuszonej woli zdecydowali się złożyć zeznania obciążające ich kolegę, tj. M. K. (1). Poza tym próby wykazania, iż świadkowie nie wyrażali się językiem, jaki został zapisany w protokołach z przesłuchań także są nieuzasadnione, bowiem w toku rozprawy świadkowie ci potwierdzili treść ujawnionych im poprzez odczytanie zeznań i w toku rozprawy nikt tego typu wątpliwości nie zgłaszał.

Równie krytycznie należy odnieść się do zarzutów dotyczących konieczności przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego, zwłaszcza celem ustalenia zdarzeń mających miejsce w okresie od 28 kwietnia 2008 r. do 5 maja 2008 r. dla J. M., M. K. (1) i K. Z.. Fakt, iż biegły z dziedziny entomologii S. K. po przeprowadzeniu badań entomologicznych uściślił czas zgonu J. M. na okres pomiędzy 28 kwietnia 2008 r. a 5 maja 2008 r. (k. 6006-6012, 6067-6068) świadczy wyłącznie o prawdomówności oskarżonego M. K. (1), z którego przecież wyjaśnień wynika, iż J. M. przestała żyć w dniu 28.04.2008 r., co jest w pełni zgodne z ustaleniami Sądu Okręgowego,

dokonanymi przecież nie tylko na podstawie wyjaśnień oskarżonego, ale i szeregu innych dowodów, które do takiego logicznego wniosku doprowadziły. Apelujący tymczasem tych dowodów i ustalonych na ich podstawie faktów stara się w ogóle nie zauważyć, ale w oderwaniu od tego formułuje zarzut konieczności prowadzenia dalszego postępowania dowodowego, w sposób typowo polemiczny sugerując, iż istnieją wątpliwości, czy pokrzywdzona zginęła tego dnia oraz wskutek działania oskarżonego. Takie dywagacje skarżącego miałyby rację bytu, gdyby wskazanych wyżej jednoznacznych dowodów sprawstwa i winy oskarżonego nie było. Powyżej przy omówieniu apelacji pozostałych obrońców oskarżonego wykazano całkowitą bezzasadność powoływania innych biegłych bądź też wydawania przez dotychczasowych uzupełniających opinii, więc nie zachodzi potrzeba, by tu się w tym zakresie powtarzać. Podkreślić przy tym należy, iż w toku śledztwa, przed ujawnieniem sprawstwa oskarżonego, sprawdzano wszelkie możliwe tropy, sugestie związane z możliwością pozbawienia życia bądź zaginięcia J. M. a każdy z tych tropów okazał się fałszywy. Sąd I instancji również i te pozostałe dowody ocenił, zwracając przy okazji uwagę na wielość pojawiających się wątków w tym zakresie, często opartych na krążących po mieście plotkach. Te wszystkie różne wątki, w tym dla przykładu stałe kłótnie K. Z. z pokrzywdzoną, grożenie przez inne osoby w sms-ach J. M., widzenie J. M. w innej miejscowości po dniu 28.04.2008 r., słyszenie w lasku (...) w W. (przed ujawnieniem zwłok) głosów innych osób nie może świadczyć o występowaniu uzasadnionych wątpliwości co do ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji a tym samym nie pozwalają one ani na zakwestionowanie pojedynczych poszlak ujawnionych w sprawie, ani na zakwestionowanie całego łańcucha poszlak, ustalonego przez Sąd I instancji a na który również wyżej zwrócił uwagę Sąd odwoławczy.

Wspomnieć też należy, iż nie jest prawdą, że zwłoki J. M., leżące w tym lasku, były łatwo dostrzegalne dla innych osób tam przebywających. Wynika to już choćby z faktu niedostrzeżenia ich przez osoby postronne od 28 kwietnia 2008 r. do dnia ich znalezienia, tj. do dnia 18 czerwca 2008 r. Podkreślić przy tym należy, iż w pobliżu tych zwłok „bawili się” w dniu 18.06.2008 r. D. B., B. K., Ł. P., A. Ż., F. B., P. M. (1), P. M. (2), K. S., M. M. (3), którzy tych zwłok z miejsca, gdzie się znajdowali nie widzieli. Dopiero jak celem załatwienia potrzeby fizjologicznej oddalił się od nich D. B., wówczas ze swojego miejsca zobaczył leżące zwłoki. Zresztą z protokołu oględzin miejsca znalezienia zwłok J. M., jak i dokumentacji fotograficznej tej czynności (k. 27-32, 32a-32b, 137-140, 140b) wynika jednoznacznie, iż zwłoki te leżały w miejscu nieuczęszczanym a z racji roślinności tam panującej nie mogły być one widoczne z daleka.

Bez wpływu na ustalenie sprawstwa oskarżonego i sposób pozbawienia życia pokrzywdzonej pozostają także fakt ujawnienia biżuterii J. M. w późniejszym czasie, niż w dniu ujawnienia zwłok, jak również fakt ujawnienia paska pokrzywdzonej w pobliżu zwłok. Brak tych elementów „garderoby” pokrzywdzonej przy jej ciele nie oznacza wcale przemieszczania jej zwłok ani tym bardziej nie wskazuje na oddziaływanie osób trzecich na zwłoki. Podnieść bowiem należy, iż nie jest wiadomym, co dokładnie robiła pokrzywdzona, jak się zachowywała przed pchnięciem jej przez oskarżonego na drzewo a tym samym dywagacje obrońcy we wskazanym zakresie są gołosłowne, nie wskazujące na jakiegokolwiek wątpliwości co do ustaleń Sądu I instancji.

A już za całkowicie niezrozumiałe uznać należy twierdzenia skarżącego o konieczności zasięgnięcia opinii na okoliczność zawartości i ewentualnego wpływu na zachowanie pokrzywdzonej substancji psychoaktywnych i odurzających wykrytych w jej ciele a także szybkości pośmiertnej redukcji zawartości w jej organizmie tych substancji. Nie ulega przecież wątpliwości, iż do chwili spotkania się z oskarżonym K. J. M. zachowywała się normalnie i nic nie wskazywało, by znajdowała się pod wpływem jakichkolwiek środków. Poza tym bez względu na to czy zażyła jakichś środków psychotropowych, odurzających itp. czy też nie zażyła nie można wnioskować by zachowywała się w jakikolwiek sposób, usprawiedliwiający pozbawienie jej życia przez oskarżonego w sposób wynikający z opisu przypisanego mu przestępstwa. Nie jest wprawdzie znany motyw postępowania M. K. (1) względem J. M., ale w świetle stwierdzonych obrażeń ciała pokrzywdzonej nie budzi wątpliwości fakt posiadania przez M. K. (1) fizycznej przewagi nad dziewczyną, nieuzasadniającej w żaden sposób zadanie jej tak wielu ciosów kamieniami w głowę, powodując wręcz jej deformację. Natomiast badanie ewentualnego wpływu wskazanych środków na organizm pokrzywdzonej byłoby nieuzasadnionym teoretyzowaniem i przeciąganiem niniejszego postępowania.

Wreszcie nie ma sprzeczności pomiędzy opinią biegłego M. S. a przyjętym faktem uderzenia pokrzywdzonej w głowę kamieniem. Biegły M. S. wprawdzie określił w swojej opinii, iż ślady na kościach mogą wskazywać, że powstały w wyniku zadania ran rąbanych (k. 65-71), ale uzupełniająco na rozprawie wyjaśnił, że obrażenia te powstały na skutek

zadawania licznych ciosów, uderzeń narzędziem tępokrawędzistym (k. 5902-5906), co znalazło potwierdzenie w przytoczonej już wyżej opinii biegłych C. Ż., Z. K. i D. M.. Wyżej już wyjaśniono, na jakiej podstawie ustalenie Sądu I instancji, iż oskarżony co najmniej kilkakrotnie uderzył kamieniami w głowę J. M. jest prawidłowe, więc także nie zachodzi tu już potrzeba, by tę okoliczność powtarzać.

Za nieuzasadnione więc należy uznać zarzuty postawione w punktach I 4 i II 1 apelacji.

Nie jest również uzasadnione twierdzenie, iż brak jest możliwości przypisania oskarżonemu działania z zamiarem bezpośrednim, mimo znajdowania się oskarżonego w chwili czynu w stanie ograniczonej poczytalności.

Należy zauważyć, iż apelujący stawiając ten zarzut, jak i zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary osłabia merytoryczną zawartość tej apelacji, w tej części, w której kwestionuje w ogóle sprawstwo oskarżonego. To świadczy bowiem o niekonsekwencji skarżącego w zakresie stawianych zarzutów a nadto świadczy o sprzeczności tej apelacji z apelacją obrońców oskarżonego adwokatów W. W. (1) i M. P. (2), którzy starali się wykazać niemożność przypisania nie tyle winy, co sprawstwa oskarżonego.

Jak już to wskazano przy omówieniu apelacji tych dwóch obrońców oskarżony z uwagi na stan wcześniejszego odurzenia się środkami psychotropowymi w chwili czynu znajdował się w warunkach ograniczonej poczytalności. Biegli ci wyjaśnili, iż wyłącznie z powodu stanu prostego odurzenia i upicia nieznacznego stopnia oskarżony tempore criminis miał znacznie ograniczoną zdolność do kierowania postępowaniem i mniej niż znacznie ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu.

Powyższe nie oznacza jednak automatycznie, iż oskarżony nie mógł działać z rozeznaniem a tym samym, że pozbawiając życia pokrzywdzoną nie działał z zamiarem bezpośrednim a następnie, że nie mógł świadomie zacierać śladów.

Podnieść należy, iż stan ograniczonej poczytalności jako taki nie powoduje niemożności przypisania zamiaru bezpośredniego popełnienia przestępstwa umyślnego, w tym pozbawienia życia człowieka. Bez wątplenia więc działanie w tym stanie sprawcy nie wyłącza jego zawinienia a tym samym któregokolwiek zamiaru winy. Co do zasady stan ograniczonej poczytalności wpływa jedynie na zmniejszenie zakresu tej winy, o ile się weźmie ograniczenie tej poczytalności z przyczyn określonych w art. 31§2 k.k., czyli z przyczyn niezależnych od woli sprawcy. Inna sytuacja zachodzi wówczas, gdy stan ten jest wynikiem wcześniejszego spożycia alkoholu czy też odurzenia się narkotykami przez sprawcę. Jak już wyżej wspomniano oskarżony zdawał sobie doskonale sprawę, iż pod wpływem środków narkotykowych staje się osobą agresywną, potrafiącą niszczyć cudze mienie bądź uciekać się do przemocy. Skoro zaś oskarżony znał reakcje środków psychotropowych i alkoholu na swój organizm i w czasie dokonania przypisanego mu czynu znajdował się pod ich działaniem, to za nieuzasadnione należy uznać wywody apelującego, iż oskarżony nie był osobą zdolną z racji swojej konstrukcji psychicznej do dokonania zabójstwa. Apelujący bowiem w tym względzie opiera się na opinii psychologicznej biegłego B. D., sporządzonej po dwuletnim pobycie oskarżonego w warunkach pozbawienia wolności, bez możliwości oskarżonego od tego czasu sięgnięcia po alkohol i środki psychotropowe czy odurzające, nie zauważając przy tym, iż biegły sam zwrócił uwagę na fakt, iż oskarżony często korzystał z odpowiedzi wyrażających niezdecydowanie a poza tym twierdził, że żadnego z testów nie wykonywał, chociaż w rzeczywistości wykonywał je już po raz trzeci. Biegły więc nie wykluczył postawy obronnej oskarżonego, zmierzającej do swoich rzeczywistych predyspozycji. Poza tym z opinii tej, jak tego chce apelujący, nie wynika wcale, iż oskarżony nie był zdolny do pozbawienia życia człowieka, bowiem apelujący zapomniał, iż oskarżony znajdował się w stanie odurzenia narkotykami. Bez znaczenia więc tu pozostają twierdzenia skarżącego na temat rysu psychologicznego oskarżonego zawarte na stronach 23 i 24 apelacji.

Natomiast apelujący nie zauważa, iż oskarżony nie musiał zaplanować pozbawienia życia J. M., by móc mu przypisać zamiar bezpośredni działania. Sąd I instancji bowiem nie skupił się dla ustalenia tego zamiaru tylko na zachowaniu się oskarżonego po popełnieniu przypisanego mu zabójstwa, ale i na elementach przedmiotowych tego czynu, które dopiero razem wzięte dały odpowiedź, w jakim zamiarze działał oskarżony (str. 95 uzasadnienia). Słusznie bowiem Sąd Okręgowy przyjął, że takie okoliczności jak wielokrotne silne uderzanie leżącej a więc bezbronnej

pokrzywdzonej kamieniami po głowie, powodujące tak liczne obrażenia jej głowy, skutkujące jej natychmiastowym zgonem w powiązaniu z brakiem zamiaru udzielenia jej jakiegokolwiek pomocy, w tym powiadomienia o tym pogotowia ratunkowego i policji, dalszy brak zainteresowania się jej losem świadczy ewidentnie o chęci oskarżonego pozbawienia jej życia, co zresztą nastąpiło. W tych okolicznościach nie da się bowiem racjonalnie wywieść zamiaru ewentualnego pozbawienia życia J. M., nie mówiąc już o jakiegokolwiek przypadkowości jej śmierci. Wprawdzie w chwili czynu (czyli zadawania ciosów pokrzywdzonej) oskarżony znajdował się w skutek odurzenia ekstazy i upicia nieznacznego stopnia w stanie ograniczonej poczytalności, ale w stanie znacznego ograniczenia tylko w zakresie pokierowania swoim postępowaniem. Natomiast stan ten nie zaprzecza racjonalności dalszego postępowania oskarżonego i trudno tu przyjąć, że to postępowanie podyktowane było paniką. Oskarżony bowiem celem uniemożliwienia odkrycia, iż jest sprawcą tego czynu zabrał pokrzywdzonej dwa telefony, wykasował ze swojego telefonu wiadomości, jakie wymienił z pokrzywdzoną, natomiast sam napisał wiadomość, którą przesłał na swój telefon z telefonu J. M. a następnie telefony te wyrzucił do jeziora. Oskarżony jednocześnie poprosił kolegę (K.), by w razie czego potwierdził, że wrócił do domu już o 22.00. Wreszcie dalsze jego postępowanie, ukierunkowane na oddalenie od siebie podejrzeń, tj. rozmowa z rodzicami pokrzywdzonej na temat tego ostatniego sms-a, późniejsze (po ok. dwóch tygodniach) zacieranie w lasku śladów swojej bytności i to w nie swoich butach oraz wymyślenie chęci spotkania się z J. M., by ją namówić do zagrania w jego szkole na keyboardzie, mimo że nie było mowy o zaangażowaniu w tym celu ucznia innej szkoły (co jasno wynika z zeznań M. B. z k. 320-321, 1237, 4721-4725, A. B. z k. 455, 4734-4735) świadczą ewidentnie o przemyślanym, racjonalnym działaniu oskarżonego a nie o jego panice z powodu tego, co się stało. Przy czym nie chodzi tu przecież o zaplanowanie zabójstwa J. M., jak to próbuje sugerować apelujący. W tym zakresie twierdzenia skarżącego uznać więc należy za gołosłowne, poprzez które w sposób niezasadny chce podważyć prawidłowe ustalenia Sądu I instancji. Poza tym oskarżony nie znajdował się w jakimś szczególnym stanie odurzenia, skoro tej nocy świadomie umawiał się poprzez sms-y i rozmowę z J. M. na spotkanie, wyprosił od D. K. (2) skuter wraz z dwoma kaskami i prowadził ten skuter zarówno drogami, jak i przez pole do lasku w obie strony, nie uszkadzając go w żaden sposób.

W powyższej sytuacji trudno się zasadnie dopatrywać wewnętrznej sprzeczności w rozumowaniu Sądu I instancji.

Nieuzasadnione są więc zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. zawarte w punktach I 2 a, c, d apelacji. Przy czym wymienienie przez biegłych psychiatrów w opinii przepisów art. 31§2 k.k. w zw. z art. 31§3 k.k. nie jest przekroczeniem przez nich kompetencji, bowiem podanie tych przepisów, zostało poprzedzone opisowym wywodem, który to opis właśnie zawiera się w treści wskazanych przepisów. Nie można tu więc czynić skutecznego zarzutu, iż psychiatrzy zastąpili Sąd orzekający w orzekaniu. Poza tym wskazać należy na specyfikę opinii psychiatrycznych, którzy i tak w swoich opiniach są zobligowani do wskazania wprost czy zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 31§1 k.k., w art. 31§2 k.k. lub art. 31§3 k.k. Przytoczenie więc przez skarżącego wyroków Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 1987 r., III KR 235/87 oraz z dnia 6 lutego 2003 r., IV KKN 1763/00 jest chybione, bowiem orzeczenia te zostały wydane na kanwie całkowicie innych okoliczności faktycznych, dotyczyły one ocen biegłych wręcz pod kątem wiarygodności dowodów zebranych w sprawie oraz dotyczyły biegłych z innych dziedzin a nie psychiatrii.

Za niezasadny wreszcie uznać należy zarzut obrazy przepisu art. 19 ust. 3 ustawy o Policji, o czym już wyżej była dokładnie mowa przy omówieniu apelacji obrońców oskarżonego W. i P..

Również za niezasadny uznać należy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak i wadliwie sporządzonego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Apelujący bowiem sam stara się ocenić zebrane w sprawie dowody i na ich podstawie sam dokonuje własnych ustaleń faktycznych, podczas gdy przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. nakazuje dla skuteczności tego zarzutu wykazania, iż ocena dowodów dokonana przez Sąd orzekający, jak i ustalone na podstawie tej oceny fakty były dowolne, sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyżej zaś już wykazano, iż ocena ta dokonana przez Sąd Okręgowy jest w pełni uzasadniona i chroniona przepisem art. 7 k.p.k. a tym samym nie jest możliwe jej skuteczne podważenie. Ocena ta zaś, łącznie ze wszystkimi niezbędnymi okolicznościami dla rozstrzygnięcia sprawy została w sposób wyczerpujący i poprawny przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, o czym również już wyżej powiedziano przy omówieniu pierwszej z apelacji.

Skoro zaś zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych są tylko dowolną polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego i ustalone wyżej fakty oceniane są jednoznacznie, to brak jest również podstaw do postawienia zarzutu obrazy przepisu art. 5§2 k.p.k. Postawione więc w tej apelacji zarzuty obrazy wskazanego przepisu prawa procesowego oraz zarzuty podniesione w punkcie II uznać należy również za nieuzasadnione.

Tym samym nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Sąd I instancji prawidłowo ustalił sprawstwo i winę oskarżonego w dokonaniu zabójstwa J. M., jak również zachowanie to prawidłowo zakwalifikował jako przestępstwo z art. 148§1 k.k.

Wreszcie obie apelacje stawiają zaskarżonemu wyrokowi zarzut obrazy rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary 25 lat pozbawienia wolności, przy czym apelujący obrońca adwokat E. M. (2) ten zarzut stawia wprost, natomiast pozostali obrońcy zarzut ten podnoszą w uzasadnieniu apelacji, przy okazji motywowania zarzutu obrazy art. 424§1 k.p.k.

W tym miejscu należy wskazać, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą”. Niewspółmierność więc zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyście stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (por. wyrok SN z dnia 11.04.1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60; wyrok SN z dnia 30.11.1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k. ta niewspółmierność kary musi być „rażąca”. Chodzi tu więc przy wykazaniu tego zarzutu nie o każdą różnicę co do wymiaru kary, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2.02.1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 1995, nr 6, poz. 18).

Kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą o szczególnym charakterze i jest ona karą odrębnie rodzajowo niż „terminowa” kara pozbawienia wolności (art. 32 pkt 3 k.k.).

Szczególny charakter kary 25 lat pozbawienia wolności wynika nie tylko z faktu jej długotrwałości, ale przede wszystkim z uwagi na jej charakter eliminacyjny (por. wyrok SN z dnia 16.11.1995 r., III KRN 41/95, Prok. i Pr. 1996, z. 2-3, poz. 4 – dodatek; wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 8.12.2010 r., II AKa 226/10, KZS 2011/4/31).

Przyjmuje się, że karę tę należy stosować wyłącznie w wypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi i tylko wtedy, gdy stopień winy jest na tyle wysoki, że uzasadnia zastosowanie tej kary a w okolicznościach konkretnego przypadku nawet kara 15 lat pozbawienia wolności nie spełniłaby indywidualno- lub generalno-prewencyjnych celów kary wymienionych w art. 53§1 k.k. (patrz wyrok SN z dnia 20.12.1973 r., III KR 319/73, OSNKW 1974/4/62; wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 17.09.1992 r., II AkR 140/92, KZS 1992/10/8; wyrok Sądu Apel. w Rzeszowie z dnia 21.01.1999 r., II AKa 78/98, Prok. i Pr. – wkł. 1999/7-8/31).

Sąd Okręgowy słusznie zauważył, iż oskarżony w chwili czynu nie ukończył 18 lat a tym samym w świetle brzmienia art. 54§2 k.k. nie było możliwe orzeczenie wobec niego kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Wymierzając natomiast karę 25 lat pozbawienia wolności, czyli karę najsurowszą, o charakterze eliminacyjnym jaką w tej sprawie mógł wymierzyć M. K. (1), Sąd ten doszedł do słusznego przekonania, że wymierzenie tej kary a nie łagodniejszej, to jest kary pozbawienia wolności w wymiarze maksymalnym 15 lat, jest niezbędne, mając na uwadze zasady wymiaru kary określone w art. 53 k.k. i art. 54§1 k.k.

Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd I instancji skrupulatnie i zasadnie przytoczył wszystkie okoliczności przedmiotowe i podmiotowe przypisanej oskarżonemu zbrodni zabójstwa oraz zwrócił uwagę na wszystkie występujące w sprawie okoliczności obciążające, słusznie przy tym nie dostrzegając okoliczności łagodzących.



Wprawdzie ustalono, iż oskarżony w chwili popełnienia przestępstwa znajdował się w stanie ograniczonej poczytalności, ale ów stan nie wynikał ze stanu zdrowia oskarżonego, ale został wywołany jego świadomym i jednocześnie nagannym zachowaniem związanym z zażyciem narkotyków. Również trudno na korzyść oskarżonego przyjmować fakt związany z przebiegiem procesu resocjalizacyjnego związanego z dotychczasowym pobytem oskarżonego w areszcie śledczym. Fakt pobytu oskarżonego w warunkach pozbawienia wolności jest bowiem okolicznością niezależną od woli oskarżonego a poza tym trudno tu mówić o jakichś szczególnych postępach resocjalizacyjnych, skoro oskarżony, także w toku rozprawy apelacyjnej, nie wyraził żadnej skruchy ani żalu z tego, co się wydarzyło z jego udziałem.

Mimo więc bardzo młodego wieku oskarżony wykazał się bardzo dużym okrucieństwem przy pozbawieniu życia również bardzo młodej koleżanki. Oskarżony przy tym działał z zamiarem bezpośrednim w stanie odurzenia wywołanego wcześniej zażyta substancją psychotropową. Poza tym dalszym swoim zachowaniem okazał pełną premedytację w chęci odsunięcia od siebie jakichkolwiek podejrzeń co do sprawstwa zabójstwa J. M.. Oskarżony nadto, mimo tak młodego wieku, okazał się już jednostką wysoce zdemoralizowaną, mając na uwadze przytoczoną przez Sąd I instancji negatywną opinię o oskarżonym w środowisku szkolnym, jak i jego dotychczasową karalność za dwa przestępstwa rozboju oraz przestępstwo narkotykowe.

Mimo tego, iż nie można wykazać oskarżonemu motywu popełnienia tej zbrodni, to nagromadzenie aż tylu ważkich okoliczności obciążających, przy braku okoliczności przemawiających na korzyść sprawcy nakazuje przyjąć, że najwyższa z „terminowych” kar pozbawienia wolności, tj. kara 15 lat pozbawienia wolności byłaby uznana za karę niewspółmiernie łagodną i nie spełniającą celów kary określonych w art. 53§1 k.k. Mając zaś na uwadze dotychczasową drogę kryminalną młodocianego oskarżonego oraz dopuszczenie się w tak młodym życiu najcięższej zbrodni uznać należy, iż względy wychowawcze, o których mowa w art. 54§1 k.k. również stoją za koniecznością trwałej izolacji oskarżonego od społeczeństwa.

Apelacje obrońców oskarżonego są więc typową polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego w przedmiocie okoliczności, jakie zostały wzięte pod uwagę przy wymiarze kary 25 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sąd Apelacyjny orzeczoną wobec oskarżonego M. K. (1) kara 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo z art. 148§1 k.k. jest w pełni sprawiedliwa, odzwierciedla bowiem wszystkie okoliczności przypisanego oskarżonemu przestępstwa oraz uwzględnia osobowość sprawcy oraz jego postępowanie przed i po popełnieniu tej zbrodni. Z jednej strony tak surowa kara pozbawienia wolności na bardzo długi okres czasu wyeliminuje oskarżonego od społeczeństwa, uzmysławiając oskarżonemu, że popełnienie ciężkiej zbrodni, mając przy tym na uwadze poprzednie czyny popełnione również z zastosowaniem przemocy, nie może być właściwą drogą przez życie, ale z drugiej strony kara ta, mimo długiej izolacji, daje szansę oskarżonemu na powrót do normalnego życia, po zrozumieniu swoich życiowych błędów i pełnym oddaniu się zabiegom resocjalizacyjnym.

Kara ta więc spełnia wszystkie wymogi określone w art. 53 k.k. a tym samym osiągnie stawiane przez nią cele, więc nie może zostać uznana za karę niesprawiedliwą.

Nie budzi także zastrzeżeń zaliczenie na poczet kary na podstawie art. 63§1 k.k. stosowanego wobec oskarżonego w niniejszej sprawie tymczasowego aresztowania. Także nie budzą zastrzeżeń pozostałe orzeczenia w zakresie pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania oraz kosztów procesu.

Sąd odwoławczy więc nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia obu apelacji, których zarzuty mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w oparciu o art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Mając na uwadze treść rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego oraz złożenie przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych E. M. (1) i W. M., występującego przed Sądem Apelacyjnym wniosku o zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika procesowego według norm przepisanych Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 600 zł na podstawie art. 636§1 k.p.k.

w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z §2 ust. 1 i 2 w zw. z §14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... (Dz.U. Nr 163, poz.1348 z późn. zm.).

Mając na uwadze konieczność odbycia przez oskarżonego długoterminowej kary pozbawienia wolności oraz niemożność uzyskiwania przez niego w tym czasie dochodów oraz ustaloną przez Sąd I instancji jego sytuację majątkową i rodzinną o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oraz o opłacie sądowej za to postępowanie orzeczono na podstawie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

**MAREK KORDOWIECKI PRZEMYSŁAW GRAJZER EWA SIKORSKA -KRYSZTAFKIEWICZ**